

Przyjęcie w ambasadzie PRL w Jugosławii

BELGRAD (PAP). Z okazji święta 22 Lipca ambasador PRL w Belgradzie, Henryk Grochulski, wydał przyjęcie. Obecni byli m. in. przewodniczący Związku Skupszczyzny Ludowej P. Stambolic, wiceprzewodniczący Związku Rady Wykonawczej Co-laskovic oraz szef sztabu gen. L. Vuckovic.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A Cena 40 gr

Nr 174 (2833) — Rzeszów, czwartek 24 lipca 1958 r.

Rozszerzenie uprawnień komitetów związków zawodowych w ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ogłosiło dekret „O prawach fabrycznych, zakładowych i miejscowych komitetów związków zawodowych”, który rozszerza uprawnienia związków zawodowych w dziedzinie zarządzania produkcją oraz w zakresie ochrony warunków pracy i bytu robotników i urzędników.

Zgodnie z dekretem, komitety uczestniczą w opracowywaniu projektów planów produkcyjnych i planów inwestycyjnych oraz innych pla-

nów wiążących się z działalnością przedsiębiorstwa. Komitety zakładowe, fabryczne i miejscowe mają prawo wstrzymywania sprawozdań dyrekcji z działalności przedsiębiorstw. Nowy dekret otwiera przed komitetami fabrycznymi, zakładowymi i

miejscowymi szerokie pole do inicjatywy. Komitety mają prawo występować do nadzórnych organów gospodarczych i państwowych z propozycjami dotyczącymi warunków pracy i świadczeń materialno-socjalnych i kulturalnych dla pracowników. Komitety na mocy dekretu mają szerokie kompetencje w

- Poważne straty materialne
- Kilkanaście osób odniosło rany

Trąba powietrzna nad Tarnobrzegiem

(OD WŁASNEGO SPRAWOZDAWCY)

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przeszedł nad powiatem tarnobrzegkim groźny w skutkach huragan połączony z wielką ulewą. Trąba powietrzna trwała pełne 45 minut. Rzadko spotykana siła wiatru poczyniła poważne szkody.

Tarnobrzeg i jego okolice zostały przejściowo odcięte od województwa wskutek zniszczeń na drogach, na których w wielu miejscach leżały zwalone przez huragan drzewa. Trudności w komunikacji nie pozwoliły od razu zorientować się w rozmiarach klęski. Mimo to wkrótce przystąpiono do zorganizowanej akcji ratowniczej.

Kilkanaście osób z powodu odniesionych ran zostało przewiezionych do szpitala, gdzie natychmiast udzielono im pierwszej pomocy. W samym Tarnobrzegu pięć osób zostało ciężko rannych.

Huragan porządkował dachy na kilkudziesięciu budynkach. Jedno z zabudowań Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni Siarki uległo całkowitemu zniszczeniu. Przewrócone zostały

dwie wieże kościelne — w Tarnobrzegu i Miechocinie. W zasięgu huraganu znalazły się w mniejszym stopniu również

(Ciąg dalszy na str. 2)

W 14 rocznicę Święta Odrodzenia



W 14 rocznicę Święta Odrodzenia odbyła się w Łodzi centralna defilada jednostek wojskowych.

Na zdjęciu: Trybuna Honorowa — przemawia I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Zakończenie obrad Kongresu na Rzecz Rozbrojenia i Współpracy Międzynarodowej

SZTOKHOLM (PAP). 22 bm. zakończyły się obrady Kongresu Narodów na Rzecz Rozbrojenia i Współpracy Międzynarodowej.

Kongres uchwalił apel ogólny, apel do narodów dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz rezolucję w sprawie rozbrojenia.

Poza tym Kongres przyjął do wiadomości zalecenia swych komisji oraz ich podkomisji.

W godzinach wieczornych odbyły się wybory prezydium Światowej Rady Pokoju oraz przeszedł 80 członków Biura Rady Prezydium Światowej Rady Pokoju na przewodniczącego SRP wybrało prof. Fryderyka Joliot-Curie (Francja).

Z ramienia Polski do Biura Światowej Rady Pokoju wchodzi: prof. Stanisław Kulczyński, prof. Leopold Infeld i prof. Ostap Dłuski.

Pierwsze wyróżnienia w Long Beach

NOWY JORK (PAP). — Wśród uczestników VII dorocznego konkursu na Miss Universum w Long Beach dwie spośród kandydatek zostały już wyróżnione. 20-letnia piękna blondynka z Amsterdamu, Corine Rottschäfer uznana została za najbardziej fotogeniczną, natomiast miss Australii, Astrid Lindholm spodobała się najbardziej publiczności w czasie sobotniej rewii, kiedy wszystkie kandydatki na Miss Universum przedefilowały przez plażę w Long Beach.

Tajfun nad Japonią

TOKIO (PAP). — Nad miastami Tokio i Jokohama przeszedł gwałtowny tajfun. Woda zniosła 1.000 domów mieszkalnych. W miejscowości Odawara bity o brzeg fale dochodzące do kilkunastu metrów wysokości. Mieszkańców wybrzeża musiano ewakuować.

Na zdjęciu: Przed trybuną nowo rodzaje broni rakietowej. CAF — fot. Wdowiński

Nowy obiekt — zakłady mięsne w Rzeszowie

(Inf. wł.) W Rzeszowie na Staromieściu u ujścia rzeczki Przyryw do Wisłoka rozpoczęto budowę dużego, nowoczesnego zakładu mięsnego. Na 8 ha ziemi (które przeznaczono pod budowę obiektu) zaprojektowano budowę rzeźni, chłodni, przetworni, budynków pomocniczych oraz domu administracyjnego. Zdolność produkcyjną zakładu obliczono na 10 tys. ton mięsa rocznie, 3 tys. ton wędlin, konserw i wyrobów garmażeryjnych.

Celem budowy nowego obiektu tego rodzaju jest przede wszystkim polepszenie zaopatrzenia w mięso i wędliny Rzeszowa i województwa. W chwili obecnej bowiem, zakład mięsny nie jest w stanie przeobrazić całości surowca, który dostarcza wieś i wysyła żywiec do innych województw.

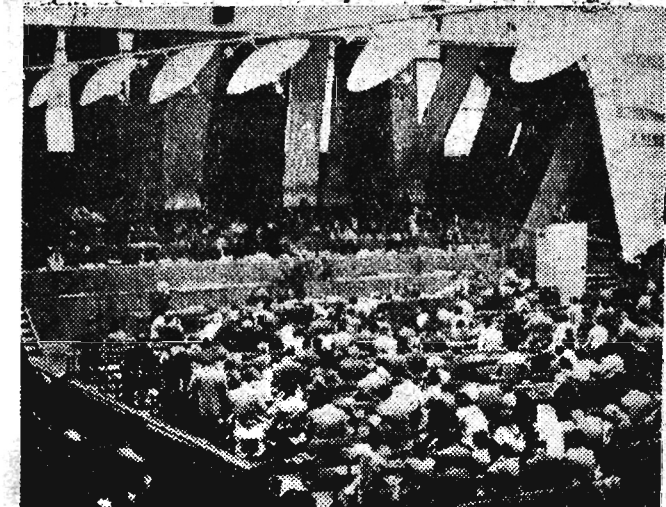
Strugarki z FUM na eksport do Chin

(Inf. wł.) W drugiej połowie lipca Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Tarnobrzegu otrzymała nowe zamówienie na eksport strugarek. W wyniku transakcji zawartych przez „Metaleksport” FUM wysła w sierpniu br. strugarki poprzeczne typu PAA-40 do Chin.

Zaoszczędzili 3.508 ton węgla

(Inf. wł.) Drużyny rzeszowskiej parowozowni to jedna z nielicznych załóg rzeszowskich zakładów pracy, która w ciągu całego roku systematycznie walczy o oszczędność węgla.

Na przykład w pierwszym półroczu br. maszyniści zaoszczędzili 3.508 ton węgla tzw. „przelicznikowego”. Węgiel oszczędzają drużyny parowozów osobowych, towarowych i manewrowych. Tak w ruchu osobowym najlepsze wyniki osiągnęli maszyniści: St. Chuchla, St. Wójcik, E. Piątek, M. Pieczonka, St. Lis, Fr. Gutowski, E. Pokrywka, E. Kozioł, E. Szpyrka. W ruchu towarowym w oszczędzaniu węgla wyróżniły się drużyny: Fr. Demczaka, W. Mitara, Z. Zybury, St. Czudca, St. Zelazki i K. Beresia. W ruchu manewrowym najwięcej węgla zaoszczędziły drużyny: M. Nedyz, F. Woźnego, J. Szellig, W. Atamana, A. Malca i T. Slezaka.



Ogólny widok sali w czasie obrad Kongresu na Rzecz Rozbrojenia i Współpracy Międzynarodowej w Sztokholmie. Fot — CAF

Józef Kokot odpowiada przed sądem

Zeznania świadków obciążają oskarżonego

(OBSŁUGA WŁASNA Z SALI ROZPRAW)

Rozprawa Józefa Kokota, przewzany przez mieszkańców powiatu łańcuckiego „Diabłem Łańcuta” z każdym dniem wzbudza większe zainteresowanie. Na sali rozpraw Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie codziennie zjawia się komplet widzów. W dalszym ciągu przewagę na sali stanowią mieszkańcy Łańcuta. Zdobywcę kart wstępu na sale rozpraw z każdym dniem staje się trudniejsze.

W siódmym dniu rozprawy przed Sądem zjawiają się dalsi świadkowie. Obrazują oni tragiczne wypadki jakie rozegrały się w mroku hitlerowskiej okupacji. Co chwilę z ich ust pada słowo: Kokot.

Jako pierwszy zeznaje świadek Michał Nizioł — krawiec z Łańcuta, u którego w czasie okupacji hitlerowskiej ukrywała się rozstrzelana póż-

niej rodzina żydowska Volkenfeldów. Za fakt ukrywania Żydów została również rozstrzelana żona świadka Nizioła. W obu tych wypadkach akt oskarżenia zarzuca Kokotowi popełnienie powyższych przestępstw. Kokot nie przyznaje się do winy.

Świadek Nizioł nie wnosi do sprawy ciekawszych szczegółów. Wygląda na mocno podenerwowanego.

Następnie przed Sądem staje świadek Roman Kwolek. Jego zeznania dotyczą okoliczności zastrzelenia żydowskiej rodziny Volkenfeldów oraz dwóch dziewczynek narodowości żydowskiej na tzw. „ksieżyńskich dołach” w Łańcutu. W oskarżonym świadku rozpoznaje — jak twierdzi z całą pewnością byłego funkcjonariusza żandarmerii hitlerowskiej — Koko-

ta, którego doskonale pamięta i którego osobie wiedział jak wszedł do zabudowań Michała Nizioła, gdzie w tym czasie rozstrzelana została rodzina żydowska. Następnie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Jaki będzie pierwszy sputnik z człowiekiem?

MOSKWA (PAP). Na pytanie o odpowiedź na łamach „Komsomolskiej Prawdy” generyalny konstruktor, członek korespondent Akademii Nauk ZSRR — Artiom Mikojan.

— Daleki jestem od tego mówić Mikojan — aby zawiązać przepowiednię charakterystykę konstrukcji takiego sputnika. Oczywiście jest jednak to że sputnik z ludźmi będzie w zasadzie ultrasybrym samolotem. Umieszczenie go w wysokich warstwach

atmosfery dokona wiolostopniowa rakietą.

A. Mikojan wskazuje również na możliwość wysłania w strefie powietrza samolotu-matki, na pokładzie którego znajdować się będzie mniejszy samolot-sputnik. Z pokładu „matki” wysłany on zostanie w Kosmos.

Konstruktor stwierdza dalej, że są jeszcze inne sposoby szturmu stratosfery. Niezwykle wielki pułap osiągają także

samoloty startujące bezpośrednio z ziemi. Ostatnio prasa zagraniczna donosiła o bardzo szybkich samolotach i osiągnięciu przez nich niewielkiej wysokości. Mikojan oświadcza, że w dziedzinie tej technika radziecka nie pozostaje w tyle i stwierdza, że to co było jeszcze parę miesięcy temu wielkim wydarzeniem, dziś staje się przestarzałym. Samoloty jutra mieć będą zupełnie inny kształt, zmieniają się skrzydła, kadłub, silnik,

— Obecnie — stwierdza A. Mikojan — między „niezamieszkałą” rakieta balistyczna i pilotowanym przez człowieka samolotem istnieje jeszcze zasadnicza różnica, tak pod względem szybkości, jak i wysokości lotu. W przeszłości te dwa aparaty latające stopią się w jeden. Niedługo już będziemy latać tak szybko, tak wysoko, jak nie latają dziś nawet bohaterowie powieści fantastycznych.

Pełny tekst statutu radzieckich stale działających narod produkcyjnych podajemy na str 2

zakresie ochrony interesów robotników i urzędników. Kontrolują one wykonanie przez dyrekcję przepisów ustawodawstwa pracy oraz przepisów i norm w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Jeden z ważniejszych artykułów wiążących się z ochroną interesów pracujących brzmi: „Nie wolno z inicjatywy dyrekcji zwalniać robotników i urzędników z pracy w przedsiębiorstwach, instytucjach i organizacjach bez zgody fabrycznego, zakładowego lub miejscowego komitetu związkowego”.

Niemniejsze znaczenie punktu widzenia ochrony interesów robotników mają postanowienia dekretu o uprawnieniach związków zawodowych w zakresie realizacji ubezpieczeń społecznych. Do kompetencji komitetów należy współdecydowanie o rozdziale mieszkań.

Podziękowania

Organizacjom politycznym, społecznym i kulturalnym, zaotom zakładów pracy i osobom, które nadesłały z okazji Święta Odrodzenia 22 Lipca życzenia i pozdrowienia składam w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i swoim własnym serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodu w Rzeszowie Władysław Kruczek

Składamy gorące podziękowanie wszystkim instancjom i organizacjom partyjnym, organizacjom społecznym, zaotom robotniczym zakładów produkcyjnych i instytucjom za nadesłane z okazji Święta Odrodzenia życzenia i pozdrowienia dla Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Bgzekutywa KW PZPR, w Rzeszowie

Wszystkim organizacjom politycznym i społecznym, instytucjom, zakładom pracy i osobom prywatnym, które z okazji Święta 22 Lipca nadesłały pozdrowienia i życzenia. Prezydium WRN w Rzeszowie składa serdeczne podziękowanie.

Tunis uznał Republikę Iracką

PARYŻ (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta Bourguibya, rząd Tunisu postanowił uznać Republikę Iracką. Ambasadora iracka w Tunisie zadeklarowała swą lojalność wobec nowego rządu irackiego.

Czworaczki w Hanowerze

BONN (PAP). Po raz drugi w wojnie urodził się w Hanowerze czworaczki. Mimo iż noworodki — trzech chłopców i jedna dziewczynka, które zostały zadławione 1.000 do 1.500 g zostały natychmiast przeniesione do specjalnej kliniki dziecięcej, dwoje z nich dziewczynka i chłopiec zmarło w dwa dni po urodzeniu.

ODPOWIEDZ MOCARSTW ZACHODNICH na propozycję N. S. Chruszczowa

We wtorek wieczorem, po gorączkowych konsultacjach między Waszyngtonem, Londynem i Paryżem, opracowane zostały odpowiedzi szefów rządów trzech mocarstw zachodnich na propozycję N. S. Chruszczowa z 19 bm. w sprawie konferencji na najwyższym szczeblu, dotyczącej problemu Bliskiego Wschodu. Treść tych odpowiedzi prasa zachodnia opublikowała w środę rano.

Analiza listów Eisenhowera, Macmillana i de Gaulle'a pozwala stwierdzić, że w stanowiskach tych trzech mężów stanu istnieją różnice, mimo że formalnie zajmują podobne stanowiska, sugerując spotkanie szefów rządów pięciu państw w Radzie Bezpieczeństwa. Podczas gdy Eisenhower warunkuje swój udział w spotkaniu „zgodą wszystkich

na udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa szefów rządów lub ministrów spraw zagranicznych”, Macmillan wyraźnie zapowiada swój udział pod warunkiem, że spotkanie takie odbędzie się w ramach nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

De Gaulle natomiast nie sugeruje bezpośrednio tej formy spotkania, odnosząc się na-

wet do niej dość chłodno; wyraża on gotowość wzięcia udziału raczej w konferencji szefów rządów, proponowanej przez N. Chruszczowa, „gdymy dotychczasowe wysiłki Rady Bezpieczeństwa zawiodły”.

W kołach dziennikarskich stolic zachodnich podkreśla się, że warunek Waszyngtonu i Londynu, aby spotkanie nastąpiło w ramach Rady Bezpieczeństwa, ma na celu zapewnienie blokowi USA — W. Brytanii lepszej pozycji z dwóch względów: a) w Radzie Bezpieczeństwa nie ma bloku państw arabskich, b) USA mają w Radzie Bezpieczeństwa zapewnioną większość.

Odroczenie na czas niograniczony obrad Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na wtorkowym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa po głosowaniu nad rezolucją japońską i wysunięciu przeciwko niej veto przez delegata ZSRR sekretarz generalny ONZ, Hammarskjöld zapowiedział iż użyje wszelkich środków, jakimi dysponuje ONZ by zapobiec dalszemu pogorszeniu się sytuacji.

Według informacji agencji Reutersa, Hammarskjöld zamierza, opierając się na rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 11 czerwca br., rozszerzyć skład grupy obserwatorów ONZ w Libanie do 2.000 osób, by umożliwić w ten sposób wycofanie stłumionych wojsk amerykańskich. Na wniosek przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa postanowiono odroczyć na czas niograniczony dalsze obrady nie przeprowadzając głosowania nad rezolucjami Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa motywował swój wniosek tym, iż wobec toczących się w drodze dyplomatycznej konsultacji w sprawie zwolnienia proponowanej przez ZSRR konferencji na najwyższym szczeblu dalsze obrady Rady Bezpieczeństwa są na razie bezcelowe. Delegat ZSRR, Sobolew wystąpił przeciwko decyzji Rady Bezpieczeństwa.

Odpowiedź Eisenhowera

WASZYNGTON (PAP). W liście wręczonym przez Departament Stanu ambasadorowi ZSRR, Mienszikowowi, prezydent Eisenhower ustosunkowując się do propozycji premiera Chruszczowa z 19 bm. wyraża pogląd, że Rada Bezpieczeństwa jest organem w zupełności kompetentnym dla przestudiowania zawartych w liście N. S. Chruszczowa twierdzeń, że pokojowi światowemu grozi niebezpieczeństwo. Eisenhower usiłuje w swej odpowiedzi usprawnić wiodliwie zbrojną interwencję

USA w Libanie powołując się na „prośbę” prezydenta Szamuna i oświadcza, że jeśli zdaniem ZSRR, pokój jest rzeczywiście zagrożony — sprawa ta, zgodnie z postanowieniami Kartki NZ — winna być przedłożona Radzie Bezpieczeństwa. Prezydent USA oświadcza, że „w wypadku, gdyby wszyscy zyczyli sobie, aby w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa wzięli udział szefowie rządów lub ministrów spraw zagranicznych, Stany Zjednoczone zastosowałyby się do życzenia ogółu”.

Odpowiedź Macmillana

LONDYN (PAP). Również Macmillan nie podziela obaw premiera radzieckiego co do zagrożenia pokoju na Bliskim Wschodzie, jak również tłumaczy inwazję wojsk brytyjskich w Jordanii „wzięciem w obronę małego, niepodległego kraju, który zaapelowal o pomoc wobec groźby agresji inspirowanej z zewnątrz” szefu rządu brytyjskiego uważa, iż „nie należy rezygnować z działalności Rady Bezpieczeństwa, a roz-

mowy powinny się odbyć na tym właśnie forum”. Macmillan gotów jest udać się do Nowego Jorku na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, o ile N. S. Chruszczow również się tam uda. Macmillan dodaje: „nie byłoby zamiarem rządu W. Brytanii, aby na takim specjalnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa opracowano jakiejś rezolucję, o ile nie wynikną one z uprzedniego porozumienia”.

Odpowiedź de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). Premier francuski w swym liście do N. S. Chruszczowa wyjaśnia przede wszystkim, że „Francja nie uczestniczy w podjętej przez USA i W. Brytanię inicjatywie na Bliskim Wschodzie, a obecność francuskich okrętów wojennych w pobliżu brzoźów Libanu ma na celu ew. przyświecie z pomocą obywatelom francuskim”.

De Gaulle zapewnia premiera radzieckiego, że gotów jest nawiązać z nim kontakt bezpośredni w ramach konferencji szefów rządów czołowych państw. „Organizacja Narodów Zjednoczonych — pisze de Gaulle — rozpatruje obecnie problem Bliskiego Wschodu. Jestem zdania, że chwilowo lepiej jest zgodzić się na kontynuowanie tych debat. Jeśli one zawiodą, wówczas — moim zdaniem — należy kontynuować realizację projektu konferencji na najwyższym szczeblu. W tym wypadku rząd francuski gotów jest przedyskutować niezwłocznie skład, datę i miejsce przewidzianego spotkania”.

Józef Kokot odpowiada przed sądem

(Ciąg dalszy ze str. 1)
Świadek Kwolek potwierdza fakt zastrzelenia przez Kokota na „księżych dołach” dwóch dziewczynek.

Jako trzeci składa zeznania świadek inż. Tadeusz Zajdel, zam. obecnie w Gliwicach. On również był świadkiem dwóch popełnionych przez Kokota przestępstw. W czasie okupacji pracował w

Koniczynka

Jak informuje dyrekcja Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Koniczynka” i tym razem nie było szóstki. Natomiast były dwie piątki, których szczęśliwi posiadacze otrzymają po 26.038 zł. Czworok było 81 i wypadła na każdą 321 zł, zaś posiadacze trójek, a było ich 1337 otrzymają po 19 zł.

Toto-Lotek

P. F. Totalizator Sportowy zawiadomił, że na zakłady Toto-Lotka na dzień 20 lipca 1958 r. wpłynęło 4.630.954 rozwiązania. Z 8 trafieniami rozwiązani n'e było, z 5 trafieniami (+ dodatkowa) — 3 rozwiązania: dwa z Katowic i jedno z Koszalina: — po 308.730 zł, z 3 trafieniami 121 rozwiązanie — po 7.653 zł; z 4 trafieniami 5.988 rozwiązanie — po 232 zł, z 3 trafieniami 98.172 rozwiązanie — po zł 14.

„Szczęśliwa 7”

P. F. Totalizator Sportowy zawiadomił, że w „Szczęśliwa 7” należało typować jak następuje:
1 spotkanie 1 bramka
2 spotkanie 6 bramek
3 spotkanie 3 bramki
4 spotkanie 2 bramki
5 spotkanie 1 bramka
6 spotkanie 3 bramki
7 spotkanie 4 bramki
Ilość trafnych rozwiązań oraz wysokość wygranych podana zostanie do wiadomości 24 lipca. Ogółem na zakłady Totalizatora Piłkarskiego wpłynęło 549.117 rozwiązań, a na „Szczęśliwa 7” — 76.201 rozwiązań.

zakładzie drzewnym w Łańcucie i słyszał rozmowę telefoniczną kierownika zakładu Opawskiego z Kokotem. Opawski — jak zeznaje świadek Zajdel — pewnego dnia zadzwonił do żandarmerii, poprosił do telefonu Kokota i powiedział mu, żeby się zajął młodą Żydówką, którą przed chwilą wysłał do miasta po benzynę. Po usłyszeniu tej rozmowy świadek Zajdel pobiegł w stronę, w którą udała się Żydówka, aby uprzedzić ją o niebezpieczeństwie. Nie zdążył jednak tego uczynić, gdyż w pobliżu synagogi Kokot już z nią rozmawiał, a następnie na oczach świadka wyciągnął pistolet i zastrzelił ją.

Inż. Zajdel był również świadkiem zastrzelenia przez Kokota mężczyzny narodowości żydowskiej u zbiegu ulic Rzeźniczej i Danielewicza w Łańcucie.

Kolejny świadek Kazimierz Świętoniowski osobiście znał żandarm Kokota i doskonale go pamięta, gdyż jako ówczesny pracownik straży pożarnej w Łańcucie, często się z nim spotykał. Świadek pamięta, jak Kokot przychodził na strażnicę i grał w karty. Zeznanie to całkowicie przeczy zeznaniom oskarżonego, który twierdzi, że nigdy w karty nie grał i w ogóle nie umie grać w żadną grę.

zastrzelił Krischer, a on był tylko świadkiem tego. Świadek Świętoniowski zeznaje natomiast, że to właśnie Kokot, a nie kto inny zastrzelił rodzinę Kreszerów.

Ocena powyższych, sprzecznych ze sobą zeznań, należąc będzie do składu sądownego, który w czasie przewodu sądowego, skrupulatnie bada wszystkie okoliczności towarzyszące każdemu zarzutowi.

Rozprawa przeciąga się do godzin wieczornych. Zeznanie składa jeszcze świadek Julian Satulowicz oraz świadek Wincenty Czekański. Czekański jest naoczny świadkiem zastrzelenia przez Kokota głuchońskiego Żyda i Wojciecha Bieniarza. Mieszkał on w gmachu Sądu w Łańcucie i tym samym miał możliwość zaobserwowania zbrodniczych czynów oskarżonego Kokota na dziedzińcu sądowym. Obecni na rozprawie widzowie z zapartym tchem słuchają słów Wincentego Czekańskiego. Świadek mówi spokojnie, rzeczowo i jego zeznanie jest dla oskarżonego miążdzące.

Przewodniczący składu sądownego L. Rybarczyk pyta Kokota, czy nie przypomina sobie popełnienia powyższych czynów. Kokot podtrzymuje poprzednie zeznanie i nie przyznaje się do winy. Twierdzi natomiast, iż możliwe jest, że to właśnie on doprowadził do więzienia Wojciecha Bieniarza, ale zaprzecza jakoby go zastrzelił.

Po pytaniach zadawanych świadkowi przez obrońcę oskarżonego mgr E. Górnickiego — L. Rybarczyk przerwywa rozprawę do czwartku 24 bm. godz. 8.30.

J. WOŹNIAK

Zadania i uprawnienia narad produkcyjnych w ZSRR

Niedawno Rada Ministrów ZSRR i Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych zatwierdziły „statut stałe działającej narady wytwórczej w przedsiębiorstwie przemysłowym, na budowie, w sowchozie, stacji maszynowo-traktorowej i stacji remontowo-traktorowej”. Poniżej podajemy pełny tekst statutu:

Stale działająca narada produkcyjna stanowi jedną z podstawowych form szerokiego włączenia robotników i pracowników umysłowych do zarządzania produkcją i podporządkowuje swoją pracę zadaniom wykonywania i przekraczania planów państwowych, najpełniejszego wykorzystywania wewnętrznych rezerw produkcyjnych, tworzenia warunków wysokiej wydajności pracy, doskonalenia metod zarządzania przedsiębiorstwem i budową.

1. ORGANIZACJA NARADY PRODUKCYJNEJ

Stale działająca narada produkcyjna organizuje się w przedsiębiorstwach, na budowach i w oddziałach fabrycznych liczących 100 i więcej ludzi. Członkami narady produkcyjnej są robotnicy i pracownicy umysłowi, przedstawiciele komitetów związkowych: fabrycznego, zakładowego, miejscowego i oddziałowego, organizacji partyjnych i komsomolskich, podstawowej organizacji stowarzyszenia naukowo-technicznego i stowarzyszenia wynalazców i racjonalizatorów — wybrani przez ogólne zebranie robotników i pracowników umysłowych oddziałów, wydziałów, jak również przez odpowiednie organizacje społeczne na okres równy okresowi kadencji komitetu związkowego.

Dla wykonywania bieżących prac narada produkcyjna wybiera prezydium, liczące 3—15 ludzi, w zależności od liczby zatrudnionych w przedsiębiorstwie, na budowie, w oddziale, w tym również przewodniczącego i sekretarza narady produkcyjnej.

Prezydium stale działającej narady produkcyjnej ustala porządek dzienny i przygotowuje posiedzenia narady produkcyjnej informuje członków narady i całą załogę o planie pracy narady i o powziętych przez nią uchwałach, organizuje kontrole wykonania przyjętych przez naradę uchwał i wniosków.

W przedsiębiorstwach, na budowach i w oddziałach o liczbie zatrudnionych mniejszej niż 100 ludzi nie tworzy się stałe działających narad produkcyjnych, zagadnienia produkcyjne zaś rozpatruje się na ogólnych zebraniach robotników i pracowników umysłowych.

2. TREŚĆ PRACY I UPRAWNIENIA NARADY PRODUKCYJNEJ

Narada produkcyjna:

Nacelowuje całą swoją pracę w kierunku zapewnienia skutecznej działalności przedsiębiorstwa, budowy, w kierunku wykonywania i przekraczania planu produkcyjnego, rozwijania współzawodnictwa socjalistycznego, podnoszenia ze wszelkich miar wydajności pracy, upowszechniania doświadczeń nowatorów i przodowników produkcji; bierze udział w opracowywaniu i omawianiu projektów bieżących i perspektywicznych planów produkcyjnych, jak również wniosków w sprawie ulepszenia planowania wewnątrzzakładowego, wysłuchuje informacji kierowników przedsiębiorstw, budów i oddziałów o bieżącej pracy i o wynikach działalności gospodarczej za odpowiedni okres; rozpatruje sprawy organizacji produkcji, pracy, płac i normowania technicznego, jak również wnioski dotyczące zapewnienia wykonywania norm pracy przez każdego robotnika, poprawy jakości i obniżenia kosztów własnych produkcji;

ustala przedsięwzięcia, zmierzające do walki z brakami, z przestojami, z nierytmiczną pracą, o lepsze wykorzystanie urządzeń;

omawia plany przedsięwzięć, dotyczących spraw organizacyjno-technicznych, wprowadzania nowej techniki, mechanizacji produkcji i realizacji wniosków racjonalizatorów i wynalazców;

rozpatruje plany budownictwa przemysłowego, mieszkaniowego i kulturalno-bytowego, jak również kroki zmierzające do efektywnego wykorzystywania środków przeznaczonych na inwestycje;

występuje z wnioskami zmierzającymi do doskonalenia zarządzania wewnątrzzakładowego i poprawy pracy jego aparatu; rozpatruje przedsięwzięcia zmierzające do poprawy ochrony pracy, techniki bezpieczeństwa pracy i celowego wykorzystywania środków asygnowanych na te cele;

rozpatruje sprawy związane z przygotowaniem kadr i podwyższeniem ich kwalifikacji, prawidłowym wykorzystywaniem robotników odpowiednio do ich zawodu i kwalifikacji, omawia przedsięwzięcia z dziedziny umacniania dyscypliny pracy i produkcji;

narada produkcyjna przyjmuje w omawianych sprawach uchwały w ścisłej zgodności z istniejącym ustawodawstwem pracy i zatwierdzonymi dla przedsiębiorstwa, budowy czy oddziału planami.

Członkowie narady produkcyjnej biorą czynny udział w wyjaśnianiu robotnikom i pracownikom umysłowym uchwał narady produkcyjnej i są aktywnymi organizatorami realizacji tych uchwał.

Administracja przedsiębiorstwa, budowy jest zobowiązana ze wszelkich miar sprzyjać skutecznej pracy narady produkcyjnej, usunąć wskazywane przez naradę produkcyjną braki w działalności przedsiębiorstwa, budowy czy oddziału, jak również poszczególne braki pracowników, reagować na wnioski dotyczące kadrowego wzmocnienia pozostających w tyle odcinków.

W celu wszechstronnego i głębokiego zapoznania się ze sprawami, które mają być rozpatrywane przez naradę produkcyjną, administracja przedsiębiorstwa, budowy i oddziałów obowiązana jest udzielać pomocy w ich przygotowaniu, zaznajamiać członków narady z rzeczywistym stanem przedsiębiorstwa, budowy, dostarczać nieodwrotnych materiałów informacyjnych.

3. TRYB PRACY NARADY PRODUKCYJNEJ

Narada produkcyjna pracuje pod kierownictwem fabrycznego, zakładowego, miejscowego czy oddziałowego komitetu związkowego zgodnie z zatwierdzonym planem. Narada zwolnywana jest w miarę potrzeby, ale nie rzadziej niż 1—2 razy kwartalnie — w przedsiębiorstwie i na budowie, i raz na miesiąc — w oddziale.

Na naradzie produkcyjnej rozpatruje się sprawy przewidziane przez jej plan pracy, jak również wnioski składane przez komitet związkowy — fabryczny, zakładowy, miejscowy i oddziałowy, przez administrację, radę stowarzyszenia naukowo-technicznego, radę stowarzyszenia racjonalizatorów i wynalazców przedsiębiorstwa, budowy przez poszczególnych robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych.

Uchwała narady produkcyjnej zapada większością głosów członków narady, przy czym na posiedzeniu winno być obecnych nie mniej niż 2/3 członków narady produkcyjnej.

Administracja przedsiębiorstwa, budowy czy oddziału organizuje realizację uchwał i wniosków przyjętych na naradzie i komunikuje o ich wykonaniu na kolejnym posiedzeniu narady produkcyjnej.

Rada gospodarki narodowej (sownarchozy), ministerstwa i inne instancje kierownicze zobowiązane są udzielać wszelkiej pomocy naradom produkcyjnym w ich pracy i w realizacji przyjętych przez nie uchwał.

Narada produkcyjna nie rzadziej niż raz na pół roku składa sprawozdanie ze swojej pracy na zebraniu ogólnym, na konferencji robotników i pracowników umysłowych przedsiębiorstwa, budowy oddziału. Załoga, która dokonała wyboru członków narady, ma prawo przedterminowo odwołać członków narady produkcyjnej i zastąpić ich innymi.

Instancje radzieckie, związkowe i gospodarcze w republikach, krajach i obwodach mogą, uwzględniając miejscowe warunki i specyfikę produkcji, wnieść do niniejszego statutu odpowiednie zmiany po uzgodnieniu z Wszechzwiązkową Centralną Radą Związków Zawodowych.

Rozruchy

w stolicy Boliwii

NOWY JORK (PAP). Wczoraj w stolicy Boliwii La Paz grupa demonstrantów zaatakowała lokal opozycyjnej Partii Socjalistycznej wybijając okna i niszcząc urządzenie lokalne. Napad nastąpił natychmiast po uroczystym pogrzebie ofiar zajęć ulicznych, jakie miały miejsce w La Paz dnia 20 bm. podczas wyborów do senatu i Izby Niższej parlamentu boliwijskiego. W wyborach tych zwyciężyła prądowa Partia Narodowo-Rewolucyjna.

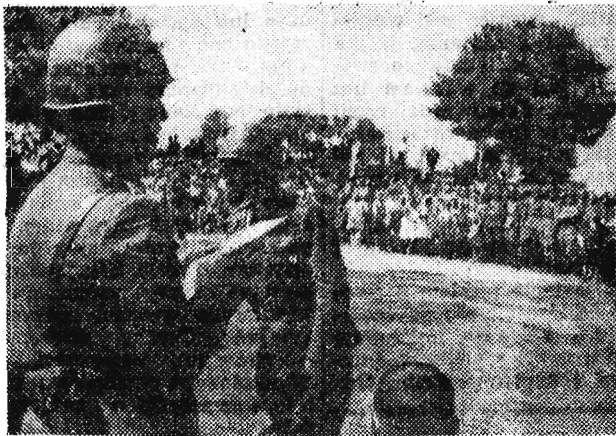
Trąba powietrzna nad Tarnobrzegiem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niez dalsze miejscowości, w których poczynione zniszczenia nie są już jednak tak wielkie. W Rzeszowie np. silny wiatr połamał tylko niektóre słupy i drzewa oraz rozbił szyby w wielu oknach. Na miejsce żywiołowej katastrofy w Tarnobrzegu udali się wczoraj niezwłocznie przedstawiciele władz s. przewod-

niczącym Prezydium WRN — mgr Fr. Jaguszyńskim na czele. Przybyłe z różnych stron ekipy pomimo utrudnień w akcji ratowniczej — w ciągu niewielu godzin wieczornych i nocnych dokonały najbardziej niezbędnych napraw. O szczegółach klęski i niesionej miejscowej ludności pomocy poinformujemy czytelników w numerze jutrzszym. (g)

Po 20 latach...



Na zdjęciu: Wyróżniającym się przy budowie mostu oficerom, podoficerom i żołnierzom wręczono dyplomy uznania i różnego rodzaju wartościowe nagrody.

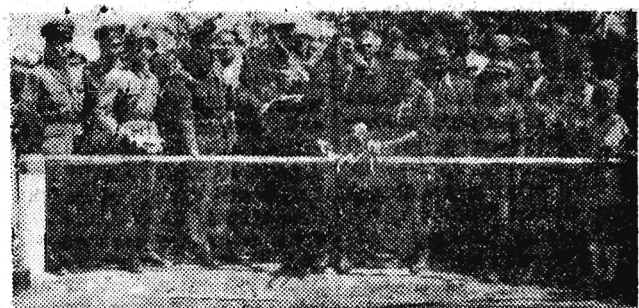
Stalo się już tradycją, że dzień 22 Lipca — Święto Odrzucenia Polski Niepodległej zapisuje się w historii miast i wsi woj. rzeszowskiego jak najbardziej miłymi wspomnieniami. Np. tegoroczny 22 Lipca — 14 rocznicę powstania Polski Ludowej mieszkańcy Ulanowa — miasteczka w pow. niżańskim wspominać będą z pewnością długo i mile.

W dniu tym bowiem — jak już informowaliśmy — oddano do ich użytku nowowubudowany most na Sanie. Zniszczony jeszcze w 1939 r. przez wycofujące się wojska polskie został odbudowany w rekordowo krótkim czasie. Jego budowę rozpoczęto w dniu 15 maja br., a zakończono 21 lipca wieczorem.

Tak szybki postęp robót stał się możliwy dzięki temu, że budowę wzięła w swoje ręce jednostka saperów WP, która w ostatnich latach wybudowała już kilka mostów w woj. rzeszowskim, a nad postępek prac przy budowie osobiście czuwał generał brygady WP J. Szymanowski. Stąd też saperom przede wszystkim dziękowali mieszkańcy Ulanowa i okolicznych wiosek za oddanie mostu do ich użytku. Oficerom, podoficerom i żołnierzom jednostki, która prowadziła budowę ufundowali oni wiele cennych nagród rzeczowych i pieniężnych.

Budowa mostu na Sanie pod Ulanowem była bowiem od wielu lat przedmiotem postulatów ludności zamieszkującej północną i wschodnią część powiatów: Nisko i Leżajsk. Praktycznie rzecz biorąc żyli oni od 1939 r. odcięci od ośrodków takich, jak: Nisko, Leżajsk, Rudnik, Stalowa Wola, leżących na lewym brzegu Sa-

nu. Każdy wyższy stan wód na rzece unieruchamiał prom, zaś najbliższy most znajdował się w Zarzeczcu o 12 km od Ulanowa. Od 22 bm. wszystkie kłopoty, jakie dotąd w Ulanowie i okolicy przeżywano z komunikacją, można — jak to mawiał poeta — między bajki włożyć.



Na zdjęciu: Kulminacyjnym punktem uroczystości w Ulanowie było przecięcie wstęgi u wjazdu na nowozbudowany most. Dokonał tego aktu sekretarz Prezydium WRN w Rzeszowie tow. F. Kiełbicki.

JERZY GIŻYCKI

Wzrasta udział wsi rzeszowskiej w realizacji czynów społecznych

(Inf. wł.) Z roku na rok wzrasta udział chłopów województwa rzeszowskiego w realizacji czynów społecznych. Szczególnie dotyczy to takich prac jak budowy i remonty szkół, domów ludowych, melioracji, elektryfikacji oraz budowy i naprawy dróg.

Przewiduje się np., że w bieżącym roku wartość zaplanowanych, a po części wykonanych już robót na drogach wyniesie więc ponad 63.000.000 zł to jest o 53.440.000 zł więcej niż wyniosła wartość czynów społecznych w 1954 r.

W latach 1954 — 1957 chłopcy rzeszowscy wybudowali m. in. w ramach czynów społecznych 117,3 km dróg o nawierzchni twardej, ulepszone żwirem i żużlem 168 km, odnowiono 76,3 km, wyremontowano 87,3 km, wybudowano 102 mosty o łącznej długości 1.586 metrów bieżących oraz wyremontowano 57 mostów. Ogółem wartość tych prac szacuje się na 122.671.800 zł, a w tym dotacje państwowe stanowiły 21.959.947 zł. (tap)

Groźne pożary w Zawadzie Dębicy, Rudniku, Jarocinie...

Czerwony kur sieje nadal spustoszenie

(Inf. wł.) Trzecia dekada lipca br. rozpoczęła się pod znakiem wzrostu ilości pożarów. Jak informuje nas Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej w Rzeszowie, 20 bm. wybuchł groźny pożar w PGR Zawada. Spaleniu uległo tu trzy słoje siana, w których znajdowało się około 200 kwintali siana. W poniedziałek zanotowano w województwie aż 4 pożary, a to w miejscowościach Boratyn (pow. Jarosław), Jarocinie i Rudniku (pow. Nisko) oraz w Dębicy. M. in. w Boratynie spaliła się stajnia i stodoła Stanisława Zakrejsza, a w Rudniku piorun zapalił budynek Andrzeja Nie działka i zabił znajdujące się w domu dziecko. Najgroźniejszy jednak pożar zanotowano w Dębicy, gdzie opodał osiedla robotniczego i Zakładów

Gumowych spłonął barak stonowiaczy własność RPZB, w którym znajdowało się laboratorium dentystyczne. Pożar ten był tym groźniejszy, że wspomniany barak znajdował się w lesie, co stwarzało niebezpieczeństwo zapalenia się drzew i podszycia. Dzięki jednak przybyciu straży pożarnej z Rzeszowa, Mielca, Tarnowa, Pustkowa, miejscowych jednostek straży pożarnej oraz pomocy załóg RPZB i Zakładów Gumowych, pożar zdołano zlokalizować. Spręż z wyjątkiem tylko kilku łózek uratowano, natomiast trzy czwarce baru spłonęło.

22 lipca w naszym województwie nie zanotowano żadnego pożaru. Natomiast już 23 bm. o godz. 2 w nocy w Zadzusznikach (pow. Mielec) od pioruna spaliła się stodoła wraz ze sprzętem stonowiacza własność Jana Zielińskiego.

(tap)

Zlikwidowano 36,9 proc. zaległości w dostawach

(Inf. wł.) Ogólnie należność wsi rzeszowskiej z tytułu przeliczenia na równoważnik pieniężny zaległych obowiązkowych dostaw żywności, ziemniaków i zwierząt rzeźnych za rok 1957 i lata ubiegłe wynosiła około 25 mln złotych. W okresie ostatnich 3 miesięcy terenowe rady narodowe przystąpiły energicznie do ściągania tych zaległości. Chłopi mogą regulować je zarówno w naturaliach (zboże, żywiec) jak też gotówką.

Do końca czerwca br. ściągnięto w naturaliach i gotówce 8.203.951 zł — samej gotówki ściągnięto 2.091.105 zł.

W maju dekadowe wpływy kształtowały się w wysokości od 200 — 220 tys. zł — w czerwcu zaś można było zauważyć gwałtowny spadek zarówno w naturze, jak i spłat gotówkowych. Nielepiej przedstawia się sytuacja w lipcu.

(j)



Zbiórka na Fundusz Grunwaldzki.

CAF — fot. Kubiak

W pogoni za pustą butelką

„Skupujemy butelki” — głoszą napisy w wielu punktach rzeszowskiego grodu. Jest ich obecnie coraz więcej. 27 sklepów MHD i PSS dopomaga ludziom opróżniać ze szklanego balastu zapelnione strychy i piwnice. A jeszcze do niedawna ekspedient niechętnym okiem patrzył na natreta, który chciał upchać butelki. Teraz, proszę bardzo — 1.000, 2.000 — każdą ilość. Te zmiany mają ścisły związek z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, które mówi, że od 15 marca br. skupujący otrzymują 10 gr prowizji od każdego opakowania szklanego.

Punktów skupu jest coraz więcej. Skupujący są osobiście zainteresowani w jak najlepszych wynikach. A jednak w praktyce okazało się, że nie wystarczy ładna wystawa i biernie oczekiwanie na klienta. Skup opakowań szklanych przebiega podobnie jak w roku ubiegłym, czyli nienajlepiej.

W I kwartale 1957 i 1958 r. WPHS otrzymał tę samą ilość 594.000 opakowań. Kwiecień, maj i czerwiec w tym roku — zwane miesiącami dobrej nadziei — były raczej beznauczajne. Wyniki skupu w porównaniu z I kwartałem okazały się gorsze o 20.000 sztuk butelek i innych naczyń szklanych. Szczególnie źle przebiega skup prowadzony przez PSS. W I kwartale br. skupiono tam 204.384 butelki, słoików przemysłowych, kapeparów itp. W II kwartale ilość ta spadła do 158.473 sztuk naczyń szklanych. Dla wyjaśnienia należy podać, że w roku 1957 PSS mając 6 punktów skupu (obecnie ma ich 11) zakupiła w styczniu, lu-

tym i marcu 341.988 opakowań.

MHD ma nieco lepsze rezultaty w skupie niż PSS. Do starczyło ono do WPHS już 426.886 różnych naczyń szklanych. Sytuacja jest jednak nadal niepomyślna. Przedsiębiorstwa, których prawdziwym nieszczęściem jest pakowanie własnych wyrobów w szkło, głowią się nad tym, w jaki sposób zmusić niesfornych klientów do realizowania swoich zobowiązań. Ostatnio Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego wpadł na pomysł i wystosował do odbiorców groźne ultimatum, które mówi: „Nikt nie otrzyma od nas nowego towaru, jeśli nie odda opakowań”. Wo bec tak groźnego dictum skup prowadzony przez GS i PZGS nieznacznie się poprawił.

KŁOPOTY OCTOWNI

Nie zawadzi dowiedzieć się, w jaki, o jakże kulturalny sposób skracają sobie godziny oczekiwania załoga Rzeszowskiej Wytwórni Octu. Po prostu nastawiało się radio na piękną muzykę i czekało — oczywiście na butelki, których transport nie wiadomo kiedy przyjdzie.

W 1957 roku nie wróciło do tej wytwórni półtora miliona butelek. W przeciągu 10 miesięcy (od 1. I. do 31. X. 1957) PZGS nie oddały octowni 399.045, a WPHS 127.335 butelek.

Szczególnie niepomyślny dla octowni był marzec i kwiecień. W tym okresie pracowano poniżej zdolności produkcyjnej, a przez 2 dni (31 marca i 21 kwietnia) jak już zaznaczyłem, pracownicy słuchali radia i czekali. Niestety, od 1—8 lipca br. Wv-

twórnia Octu wysłała 70.610 butelek octu, natomiast w tym samym czasie zwrócono jej tylko 22.744 butelki. Zdaje się, że w najbliższych dniach załoga znów oczekuje miły odpoczynek, bowiem obecny zapas starczy zaledwie na tydzień. Dostawy z hut będą w III kwartale minimalne (przeszło 100 tys. butelek) i przy niezbyt intensywnej produkcji wystarczą akuratnie na 2 tygodnie.

Z podobnymi trudnościami jak octownia, boryka się wiele innych przedsiębiorstw, które ciągną produkcję całkowicie uzależnioną jest od sukcesywności dostaw opakowań szklanych. Niedawno — WZPT obradował nad sprawą lepszej organizacji skupu. Jeden z uczestników narady powiedział: „W domu posiadają mnóstwo butelek, których z braku czasu nie mogą sprzedać. Gdyby podjechał ktoś autem pod dom i zabrał, sprawa byłaby załatwiona”.

Ta forma skupu z powodzeniem stosowana w innych miastach — jest u nas prawie nieznaną, raczej ściśle mówiąc — zapomnianą.

Wobec ciężkiej sytuacji w tej dziedzinie gospodarczej każda propozycja zmierzająca do zdobycia butelki nie powinna być lekceważona.

Napisy z wielkimi wykrzyknikami nie wystarczą. Od zorganizowania nowych form skupu zależą nie tylko wyniki pogoni za pustymi butelkami, ale wyniki konkursu pod hasłem: „Wiecej towarów spożywczych na rynek”.

Władysław Boczar

Płeć piękna

przeważa wśród wczasowiczów w Zakopanem

Tegoroczny sezon letni przebiega do historii stolicy Tatr jako wyjątkowo udany pod względem frekwencji wczasowiczów i turystów. Niektóre ulice Zakopanego przypominają obecnie najbardziej ruchliwe arterie wielkich miast. Wśród wczasowiczów i turystów przeważają... kobiety. Płeć piękna prezentuje nie tylko efektowne kostiumy plażowe i modne okrycia letnie, ale również urodę. Tłumnie ściągnęła pod Giewont także młodzież studiująca na wyższych uczelniach.

Języki obce — francuski, niemiecki, angielski i rosyjski — rozbrzmiewają na równi z polskim niemal na każdym kroku.

Jak dotychczas wczasowicze i turyści nie narzekają na zaopatrzenie. Lepiej również niż latem ub. roku przedstawia się komunikacja miejska i turystyczna.



Na zdjęciu: Ateński sprzedawca gąbek oferuje swój towar.

Takie gąbki przydałyby się nam na obecne upały.

Festiwal w Karlovych Varach trwa...

Karlove Vary 20 lipca 1958 r.

Festiwal minął półmetek i od razu pierwsze punkty mogą znów zapisać na swoje konto Japończycy, którzy pokazali wstrząsający film społeczny, pt. „Siedmiu zapomnianych”, reżyserii Hisamacu, oparty na autentycznym wydarzeniu z 1931 roku. Na małych wyspach, niedaleko od Hiroszimy, panował jeszcze do niedawna zwyciężaj kupowania przez rybaków chłopców do spełniania ciężkich prac przy polowach. Pewnego razu siedmiu chłopaków ucieka na skradzionej łodzi i ukrócić całą tą sprawą nowoczesnego niewolnictwa dostaje się na lamy przysy, a policja prowadzi dochodzenie. Rybacy są zmuszeni zerwać z okrutnym systemem. Jednak żaden z rybaków nie chce przyjąć do pracy któregoś z uciekinierów, jako że to oni właśnie narazili ich na kłopoty. Chłopcy zostają bez roboty, a część z nich zmuszona jest do kłusownictwa lub kradzieży.

Film wywołuje się z włoskiego neorealizmu, jest dobrze grany przez młodych, nie zawodowych aktorów, odznacza się bardzo dobrymi barwnymi zdjęciami.

Na dobrym poziomie, ale bez szans na więcej niż średnią lokatę stał rumuński film „Rodzinne klejnoty”, reżysera Theodorresco — adaptacja noweli pisarza Dumitriu, dramat socjalny sprzed pierwszej wojny światowej — ukazujący proces rozkładu moralnego rodziny wielkiego obszarnika. Reżyser nie potrafił wyjść w filmie poza teatralną manierę inscenizacji i ilustracyjność literackiego tekstu.

Festiwal — to nie tylko impreza dla specjalistów, którzy tu przybyli z różnych stron Czechosłowacji i innych krajów. Pokazy fil-

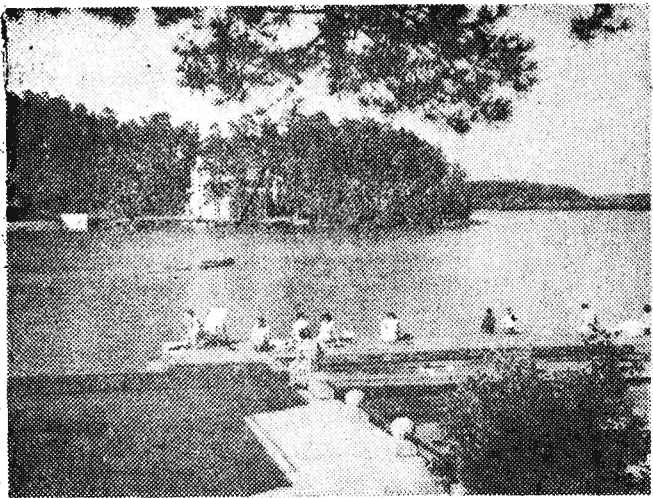
mowe cieszą się dużym powodzeniem publiczności w większości rekrutującej się spośród kuracjuszy uzdrowiska. Już od 9 rano odbywają się dostępne dla wszystkich seanse otwarte, a o zmroku wyświetla się filmy festiwalowe w letnim kinie, mającym panoramiczny ekran i mogącym pomieścić przeszło 3 i pół tysiąca osób. Ostatni seans dla publiczności rozpoczyna się o północy i o ile film jest atrakcyjny, pełny amfiteatr ogląda pokaz aż do 2 w nocy. Sprawną jest obsługa festiwalu. Codziennie ukazują się ilustrowane pismo festiwalowe, w tym roku wydane także z dodatkiem w pięciu edycjach językowych na użytek gości z zagranicy. Podczas projekcji tłumacze przekładają „na gorąco” teksty dialogów na pięć języków, a przekład jest nadawany również przez radiową stację krótkofalową i odbierany przy pomocy specjalnych słuchawek.

W siedmiu miastach Czechosłowacji rozpoczęły się robotnicze festiwale filmowe — ogromna masowa impreza kulturalna organizowana co roku. W programie wyświetlany jest między innymi film produkcji czechosłowacko-polskiej „Zadzwonić do mojej żony” oraz „Moralność pani Dulskiej” zrobiony przez czechosłowackiego reżysera Krejczika.

Od 19 lipca do 11 sierpnia robotnicze festiwale filmowe obejmą 21 miast i obsłużą przeszło milion widzów. Po zakończeniu XI Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Karlovych Varach liczne delegacje filmowców i dziennikarzy zagranicznych udadzą się do Pragi na zakończenie pierwszej tury robotniczych festiwali i uroczystości Dni Filmu, urządzonych dla uczczenia 60-lecia istnienia kina w Czechosłowacji.

Jerzy Giżycki

78 tysięcy wczasowiczów



Werbunek robotników do prac żniwnych w PGR

(Inf. wł.) W związku z rozpoczęciem akcji żniwnej oraz koniecznością zatrudnienia w państwowych gospodarstwach rolnych niezbędnej ilości robotników sezonowych prowadzi się werbunek robotników do pracy w PGR województwa rzeszowskiego, wrocławskiego i szczecińskiego.

Mężczyźni w wieku od 16 do 55 lat i kobiety od 16 — 50 lat chętni do podjęcia pracy w PGR mogą się zgłaszać do Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Prezydium Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych, gdzie otrzymają dokładne informacje oraz po podpisaniu odpowiedniej umowy skierowanie i bezpłatny bilet na przejazd do miejsca pracy. Wysokość zarobków miesięcznych waha się od 1.000 — 1.500 zł, a nawet i więcej. Do tego dochodzi bezpłatne mieszkanie i odpłatne (9 zł) całodzienne wyżywienie.

Sprzedż węgla do wypału cegieł

Na wiosnę br. podaliśmy informację, że PZGS sprzedają każdą ilość węgla do wypału cegieł po złożeniu odpowiedniego zamówienia. Zamówienia te wpływają jednak zbyt wolno i na minimalne ilości węgla w stosunku do istniejących zapasów w PZGS. Przypominamy, że na wypału 1000 sztuk cegieł przysługują prawo nabycia do 300 kg węgla, a na 1000 kg wapna (2000 kg kamienia wapiennego) 300 kg węgla, albo 230 kg koksu.

Według danych Dyrekcji Funduszy Wczasów Pracowniczych z urlopów w ośrodkach wypoczynkowych FWP — skorzystało już w br. około 78 tysięcy wczasowiczów.

Na zdjęciu: Na jeziorach mazurskich.

CAF — fot. Uchymiak

To cię zaciekawi

PO 4 LATACH — POKÓJ

(AR). Prezydent Republiki Andorry, Cairal, oświadczył uroczystie, że jego kraj nie znajduje się już w stanie wojny z Niemcami. Oświadczenie to zostało złożone w związku z faktem, że w 1914 roku Andorra przystąpiła do wojny z Niemcami, ale nie podpisała traktatu wersalskiego.

BB W NOWEJ ROLI

W czasie śniadania wydanego w jednym z klubów londyńskich aktor Alan King stwierdził: „Proponuję, aby Brigitte Bardot została premierem Francji. Ludzie będą w dalszym ciągu bili się na ulicach, ale przynajmniej będą wiedzieli dlaczego”.

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI

W jednym z kin w Waszyngtonie wyświetla się film Chaplina „Nasze czasy”. Wobec ostrożności panującej w kraju, w którym żył Mac-Carthy, przed rozpoczęciem programu na ekranie ukazuje się następujący napis: „Uwaga dla naszej publiczności: nasza polityka jest wyświetlanie filmów najbardziej godnych uwagi. Oto dlaczego przedstawiamy „Nasze czasy” biorąc pod uwagę wyjątkową wartość tego filmu z punktu widzenia sztuki. Prosimy zatem uprzejmie o zrozumienie ze strony tych, którzy nie oceniają dodatnio faktu, że na naszych ekranach wyświetlany jest film z tak wyrotowym aktorem, jak Chaplin”.

STARA ZNAJOMOŚĆ...

Jedna z komisji rady miejskiej w Amberg (NRF) obradowała niedawno nad sprawą: „halas wywoływany na ulicach przez czoię i spokój publiczny”. Radca Benner, któremu halas ten specjalnie przeszkadza, wysunął pod adresem zwolenników bezwzględnej „spokoju” argument, że jest to tylko kwestia przyzwyczajenia. „Znam kogoś — dodał on — któremu halas ten nie tylko nie przeszkadza, ale który po prostu nie potrafi zasnąć bez znajomego loskotu gąsienic”.

Hättest du geschwiegen, so wärest du ein Philosoph geblieben”. W pierwszym zdaniu zacytowałem przysłowie niemieckie, które w dowolnym przekładzie na język polski brzmi: Gdybyś był milczał, to zostałbyś filozofem. Morał zawarty w tym przysłowiu jest dość jednoznaczny i odpowiada mniej więcej naszym: Nie pchaj palca między drzwi, lub pokorne ciele dwie krowy sse.

Takiej „filozofii” z wielu względów nie można przyjąć. Niektórzy wmawiają wszystkim kim dookoła, że kolor czarny jest białym i odwrotnie, a gdy usiłuje się wyprowadzić ich z błędu, to się burzą. Pal ich licho, gdyby tylko chodziło o kolory dosłownie, ale sprawa jest o tyle poważniejsza, że dotyczy naszej gospodarki i w następstwie naszych domowych budżetów. Tutaj nie możemy się „czarować” wzajemnie i przyrzucać oczu, ale musimy nazywać rzeczy po imieniu, a kolory i ich odcienie rozróżniać znakomicie.

Innego zdania jest rada nadzorcza rzeszowskiej Spółdzielni Ogrodniczej i jej przewodniczący Kaszuba. Historia zaczęła się jeszcze w styczniu br., być może nawet, że wcześniej — mimo to do finału jeszcze nie doszło.

Inspektorzy PIH przeprowadzili w styczniu i w lutym br. kontrole tej spółdzielni. Jej działalnością zainteresował się jeszcze w styczniu br. Okręg SO w Rzeszowie, delegując rewidenta do przeanalizowania tam sytuacji finansowo-gospodarczej. Ostatniej najbardziej wszechstronnej rewizji całokształtu gospodarki spółdzielni dokonali rewident Centrali SO w Warszawie. W swoim obszernym sprawozdaniu potwierdzili oni nie tylko wyniki dwóch poprzednich kontroli, ale ujawnili jeszcze więcej faktów i dowodów, które całkowicie uzasadniają przedstawione do wykonania zarządowi i radzie nadzorczej wnioski i zalecenia porewizyjne.

Sprawozdanie odsłania bałagan organizacyjny, panujący w rzeszowskiej Spółdzielni Ogrodniczej, niedopuszczalne transakcje z agentami innych przedsiębiorstw skupu, sporządzanie fikcyjnych rachunków w punktach skupu i w samej spółdzielni oraz inne wykroczenia.

Cytuję:

„Fakty sporządzania fikcyjnych rachunków w punktach skupu oraz w samej spółdzielni są zjawiskiem niebezpiecznym i dowodzą, że na tym odcinku dopuszczano się kombinacji, które kryją w sobie nadużycia. Kombinacje te tolerował zarząd”.

I dalej:

„Spółdzielnia dokonała sprzedaży owoców J. Trojanowskiemu, agentowi WPH z Wrocławia — na łączną sumę ponad 70 tys. złotych. Sposób rewidowania należności spółdzielni był niewłaściwy, a sprzedaż owoców w formie umożliwiającej Trojanowskiemu dokonywanie kombinacji”.

Trojanowski został już aresztowany, o czym pisaliśmy obszernie w artykule pt.: „Niebieskie ptaki w małini” i za swoje przestępstwa odpowie przed sądem.

Rewizja, jak również inspekcje PIH ustaliły, że w spółdzielni nie przestrzegano elementarnych zasad bieżącego fakturowania. Zwłoka w fakturowaniu wysłanych towarów odbiorcom państwowym wynosiła od 99 do 234 dni.

Podobne zaniedbania stwierdzono również w dziedzinie rozliczeń z dostawcami i w załatwianiu reklamacji odbiorców towarów. Czytamy w sprawozdaniu:

„Jak wynika z rejestru reklamacji, ogólna suma odmów

wynikłej z winy przede wszystkim dyrektora Tadeusza Kołodzieja, Zygmunta Twardzickiego i innych.

Dlaczego tym ludziom, którzy na to absolutnie nie są skłonni, żyruje się weksel uczciwości i zaufania, a jak wykazały protokoły porewizyjne, jest on wekslem bez pokrycia. Jeżeli rada broni zarządu, w takim razie nasuwa się natrętna myśl, że zainteresowana jest w utrzymaniu dotychczasowego „rozgardiaszu, chaosu, bałaganu i możliwości do kombinacji w spółdzielni”.

Na wstępie pisałem o swoistej „filozofii” nieangażowania się, która w potocznym języku nazywa się wygodnictwem i asekurantwem. Od-

Weksel bez pokrycia i jego żyranczi

zapłaty za drugie półrocze 1957 r. wynosiła 916 tys. zł. O rozgardiaszu, jaki panuje tutaj, świadczy zaginięcie dokumentacji dotyczącej reklamacji odbiorców na sumę 32 tys. zł. Zbadanie przyczyn zaginięcia powyższych dowodów wymaga oddzielnej rewizji, gdyż może mieć głębsze podłoże niż chaos organizacyjny. Niewytłumaczona jest bezczynność zarządu spółdzielni, który wiedział o tym i dotychczas nie podjął kroków w celu wyjaśnienia przyczyn zaginięcia dowodów”.

Zdawałoby się, że spośród wielu innych zarzutów tych kilka tylko kwalifikuje zarząd do natychmiastowego i dyscyplinarnego odwołania. O to postuluje bezskutecznie od kilku miesięcy PIH, rewident okręgu i ostatnio rewident centrali SO w Warszawie.

Ale tu zaczynają się dziać dziwne i niezwykłe rzeczy. Na czarne mówi się że jest białe i odwrotnie. Na posiedzeniu w dniu 16 bm. rada spółdzielni postanowiła nie zmieniać składu osobowego zarządu spółdzielni. Decyzja jest zaskakująca i powzięta wbrew obowiązkom rady, a także w sprzeczności ze statutem. Rola samorządu polega na ustalaniu prawidłowego kierunku działalności i rozwoju spółdzielni. Na samorządzie spoczywa odpowiedzialność za dobór właściwych i uczciwych ludzi i powierzenie im kierowniczych stanowisk, a w tym wypadku w zarządzie. Wszelkie uchybienia w pracy poszczególnych dyrektorów, kierowników działów czy pracowników mają być dla rady nadzorczej sygnałem do natychmiastowego przeciwdziałania i zapobiegania na przyszłość ewentualnym przejawom niedbalstwa czy nadużyć. Nie uczyniła ona tego, mimo że dostarczona jej aż nadto dowodów o złej sytuacji w spółdzielni.

nosi się wrażenie, że holdują jej z nielicznymi wyjątkami członkowie rady nadzorczej rzeszowskiej Spółdzielni Ogrodniczej, przyjmując w o-mawianej sprawie postawę niegodną działaczy i aktywistów.

Obojętność wobec szkodliwych zjawisk w naszym życiu gospodarczym, a gorzej jeszcze — bo aprobata — sprzyja różnego rodzaju kombinatorom, spekulantom i karierowiczom do robienia świątecznych interesów kosztem społeczeństwa. Kompromisu w tym wypadku nie można przyjąć — kto rozkrada majątek społeczny albo dopuszcza do jego zniszczenia bez względu na to, czy przez swoją nieudolność lub dla własnego zysku — wyciąga ciężko zapracowane złotówki z naszych kieszeni. Złodziejom trzeba dać po łapach bez żadnych skrupułów. Postępowanie według „moralów”: „nie pchaj palca między drzwi...” lub innych powiedzonek może oznaczać albo strach przed klikami, a może oznaczać, że się samemu nie jest w porządku wobec prawa i opinii publicznej. Chciałbym się dowiedzieć, jakie przyczyny spowodowały dotychczasowe stanowisko rady nadzorczej. Uczciwi ludzie nie mogą przecież milczeć i patrzeć biernie na pleniące się u nas buinie i niestety bardzo często nieuczciwie nielegnowane chwasty korupcji.

Przewodniczący zarządu spółdzielni Tadeusz Kołodziej za swojej prezesury w GS Błażowa nie rozliczył się z 14 tys. i będzie odpowiadał przed sądem z oskarżenia powiatowego prokuratora. Akt oskarżenia został wniesiony do Sądu Powiatowego również przeciwko Władysławowi Jamrozikiewiczowi, „samorządowcowi” spółdzielni. Kołodziej, kredytując towary w spółdzielni dla siebie i dla swojej

rodziny, nadużył stanowiska dla celów osobistych.

Zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zabrania zatrudniać w handlu osobami, które dopuściły się nadużyć lub spowodowały nieuczciwe transakcje w wysokości 3 tys. zł. Zarządzenie to do dzisiejszego dnia nie zostało odwołane. Rada o tym wie doskonale i niemniej znana jest jej przeszłość Kołodzieja, Jamrozikiewicza i niektórych kierowników punktów skupu, których nieuczciwie znana manka przekroczyła dawno 3 tys. złotych, a jednak nie wyciąga konsekwencji mimo wyraźnych zaleceń porewizyjnych. Czyżby większość członków rady nadzorczej była powiązana z zarządem nieimi... towarzyskich znajomości?

Jakkolwiek ostatni protokół rewidentów Centrali SO jest dość szczegółowy — zawiera on, moim zdaniem, sporo niedomówień w komentowaniu niektórych faktów i w formułowaniu zarzutów. Sądze, że NIK miałby w Spółdzielni Ogrodniczej w Rzeszowie szerokie i obfite pole do działania i sporo spraw należących by wyświetlić.

To, co miało miejsce w dniu 16 bm., było parodią, a nie obradami rady nadzorczej. Na 14 członków rady tylko 3 głosowało przeciw zarządowi. W tej sytuacji, gdy rada nadzorcza, mówiąc delikatnie, niefrasobliwie toleruje działalność zarządu sprzeczną ze statutem i przepisami prawno-administracyjnymi, co w konsekwencji grozi spółdzielni stratami — oczekujemy zdecydowanych posunięć rady okręgowej Spółdzielni Ogrodniczej w Rzeszowie w oparciu o uprawnienia z racji sprawowanego nadzoru nad rozwojem spółdzielczości ogrodniczo-warzywniczej w woj. rzeszowskim.

J. NOWAKOWSKI

Zmywanie naczyń przestaje być problemem

W siedmiu amerykańskich miastach otwarto specjalne sklepy, w których sprzedaje się gospodyniom około pięć tysięcy pięćset dań, nie wyłączając gotowych kanapek oraz herbaty i kawy różnej jakości, w opakowaniach szklanych (typu Fix), w których w razie potrzeby można zawartość zagrzać.

Po podaniu liczby osób i uiszczeniu należności, otrzymuje się nakrycie (talerze, filiżanki ze spodkami, łyżki i widelce bez noży) wykonane z materiału Fix. Po spożyciu posiłku, naczyń i nakrycia wyrzuca się.

Według danych uzyskanych z amerykańskiej Ligi Kobiet, koszt takiego posiłku wynosi zaledwie o półtora procent więcej, niż posiłku przygotowanego normalnie w domu, nie uwzględniając czasu straconego na zmywanie naczyń. (a)



Tajemniczy samochód

W czasie gdy st. sierż. Karpowicz ustalał tożsamość zamordowanego — chor. Waciak poszukiwał mordercy. A więc w pierwszym rzędzie przesłuchanie świadków. Mieszkańcy domów położonych najbliższej miejsca morderstwa, owszem, słyszeli gdzieś około godziny 23-ciej strzał, ale nikt nie raczył nawet wyjrzeć przez okno i zobaczyć kto to strzela. Nie było śmiałka, który by naraził na niebezpieczeństwo swój nos.

Najbardziej wartościowe dla śledztwa zeznanie złożył Michał Szarek mieszkający tuż obok miejsca zamordowania Ciska.

— Wieczorem, 28 grudnia 1957 r. byłem w odwiedzinach u sąsiadki. Około godz. 23 usłyszałem strzał gdzieś w pobliżu, jednak nie zwróciłem na to uwagi. Potem usłyszałem silne ujadanie psów. Około godz. 24 wyszedłem do swego mieszkania. Przechodząc potknąłem się o leżące na drodze człowieka. Nie zwróciłem na niego uwagi, gdyż myślałem, że to pijak. Gdy byłem już w pokoju usłyszałem za oknem warkot motoru. Wyjrzałem za firanki, bo jednak intrzygowało mnie kto to leży pod płotem. Samochód zatrzymał się opodal tego miejsca i widziałem jak wysiadł z niego jakiś mężczyzna, który następnie doszedł do tego „pijaka”. Myślałem, że to jego kolega przyjechał zabrać go do domu, więc nie patrzyłem więcej tylko położyłem się spać. Za chwilę, gdy już leżałem w łóżku słyszałem jak samochód odjechał...

— Czy może pan określić jakiej marki był ten samochód? — oficer śledczy zapytał Michała Szarka.

— „Warszawa”! — odpowiedział zapytany.

— Na pewno?

— Mur! Znam się na markach samochodów, sam mam prawo jazdy...

— Czy nie zauważył pan jakie numery rejestracyjne miał ten samochód?

— Nie, nie zauważyłem...

Zeznanie Michała Szarka kazało przypuszczać, że kierowca „Warszawy” ma jakiś związek z morderstwem. Należało więc szukać samochodu, który w nocy postawił ślady na skraju drogi obok miejsca zalezienia denata. Ślady opon samochodu pozostawione na śniegu, zlodowaciały na mrozie i ich gipsowy odlew okazał się bardzo udany. Teraz tylko znaleźć „podej-

rzany” samochód i porównać gipsowy odlew śladów opony z protektorem. Tylko jak szukać tego samochodu?

W międzyczasie z głośnika miejscowego radiowęzła co chwilę płyną słowa apelu MO do społeczeństwa J. — „Dziś w nocy, z 28 na 29 grudnia br. przy ul. 1 Maja zamordowany został nieznan nam obywatel w wieku około 28 lat. Kto może w tej sprawie udzielić jakichkolwiek wiadomości, proszony jest o zgłoszenie się do Komendy Powiatowej MO. Na żądanie zapewniamy dyskrecję złożonych zeznań”.

Uplývają godziny. Zgłaszają się różni świadkowie. Na razie nie wnoszą nic ciekawego.

Wychodzi na jaw, że obok zabitego przejeżdżał równie pewien motocyklista, ale nie wniósł on do sprawy nic nowego.

Ale dlaczego, pomimo apelu, nie zgłasza się osobnik, który przyjechał na miejsce morderstwa samochodem. Przecież jak zeznaje świadek Michał Szarek, mężczyzna ten z pewnością widział zamordowanego. A może przyjechał sprawdzić czy jego ofiara przypadkowo nie okazuje oznak życia. Albo obrabować zabitego? Tak czy owak osobnika tego koniecznie trzeba odszukać.

Pomimo niedzieli funkcjonariuszom MO udostępniła zostaje kartoteka rejestracyjna wszystkich samochodów w J. i powiecie. W terenie tym „Warszaw” nie jest dużo. Tym łatwiej będzie je sprawdzić. Nie można jednak, ot tak, bez żadnego podejrzenia porównywać gipsowego odlewu opony, zrobionego na miejscu przestępstwa z oponami wszystkich „Warszaw” w powiecie. I tutaj funkcjonariuszom MO przychodzi z pomocą miejscowe społeczeństwo. (cdn)

CO KRAJ TO OBYCZAJ

(Korespondencja własna z NRD)

Najlepiej — jak mawiał mój kolega po fachu — odbierać obrazy na zasadzie kontrastu. Oczywiście metoda jak najbardziej słuszną, niemniej jednak szkielet obrazu na tle pewnego rodzaju porównań i podobieństw wypadła moim zdaniem bardziej wyraziście. Zasada kontrastu miałaby swoją rację bytu, gdyby np. wypadło porównać architekturę Lipska z architekturą Warszawy. Trudniej byłoby nieco z uzyskaniem jasnego efektu przy kojarzeniu obrazu mającego wyrażać modę, styl i fasony np. w sposobie ubierania się naszych sąsiadów nad Łabą.

Niemki należą chyba do najbardziej praktycznych kobiet. Na ulicy do późnych godzin wieczornych spotyka się kobiety w sportowych buclach na płaskim obcasie. Noszenie pończoch obowiązuje. Nawet najbardziej upalne dni nie zwalniają od tego ogólnie przyjętego zwyczaju.

Kobiety bardzo młode w charakterystyczny sposób podkreślają swój wiek. Noszą bardzo szerokie (oczywiście na ulicy) w różnokolorowe wzorki, kwiaty — spodnie oraz obcisłe i dobrze skrojone bluzeczki. Fryzury różne, począwszy od popularnie spotykanych koków i wychodzących już

z mody ogonów, a skończywszy na fryzurach krótkich, bardzo „rozdmuchanych”. Wśród młodzieży spod znaku „cyganerii” obojga płci — przyjęła się powszechnie zwyczaj palenia fajek. Tęgo rodzaju manieri lansuje przeważnie młodzież w wieku pomaturalnym.

Na ulicach miast typowo turystycznych jak np. w Königstein, Weimarze, czy innych spotyka się wiele młodych dziewcząt i chłopców w obcisłych rybaczkach (spodnie 3/4), przy czym modny jest welwet w kolorze czarnym oraz czerwono — czerwone paski. Wszystkie kobiety są zawsze dobrze i starannie uczesane. Temu zjawisku towarzyszy szereg sprzyjających okoliczności: duży wybór (nawet w najmniejszych miasteczkach) salonów fryzjerskich i przystępne ceny za czynione usługi (3 — 3,5 marek kosztuje mycie z uczesaniem).

We wszelkiego rodzaju okryciach dominuje kolor niebieski w połączeniu z białym i złotym. Najbardziej widoczna się to na ulicy, w kawiarni, teatrach czy cyrkach. Uzupełnieniem takiej czy innej kreacji poszczególniej Niemki — jest modna, w ładne tę-

czowe wzory, bądź od słońca bądź od deszczu — parasolka. Opalenizna zupełnie niemożliwa. Najmodniejszy makijaż to biała wypielęgnowana cera — przy blond włosach, wyraźnie podkreślonych oczach i ustach.

W sezonie letnim panującą modą w NRD jest noszenie białych kublek i białych kapeluszy, które noszą przeważnie kobiety starsze, zaś kobiety młode — koronkowe czepki. Wszytka zresztą salony mody

rajałów tzw. niegniotałych się, skromne i dobrze skrojone. Uniwersalnym i bardzo modnym strojem męskim na codzień jest marynarka z samodziału lub bawełny w kratkę lub clarki oraz ciemne spodnie.

W eleganckich restauracjach dancingowych, gdzie jest najbarwniej i najwytworniej — szczególną uwagę zwracają znów kobiety. Pedicoat, tzw. „krynolinka” — jest nieodłącznym elementem każdej kreacji. Zresztą młode

że w podrzędniejszych lokalach rozrywkowych jest mniej wytwornie, jednak także miło i przyjemnie.

Częstymi bywalcami lokali rozrywkowych — co u nas, jest rzadkością — są starsze małżeństwa ponad pięćdziesiątkę, biorące na równi z młodymi udział w zabawie. Tradycyjnym niemieckim napojem przy tego rodzaju okazjach jest wysokoprocentowe piwo — rzadziej wino. Spożycie wódki bardzo ograniczone.

W NRD istnieje daleko posunięta „emancypacja” kobiet. Np. do nocnych lokali rozrywkowych — zdaje się ten „zwyczaj” przyjęła się dopiero po ostatniej wojnie — przychodzą często młode kobiety bez towarzystwa męskiego. Zamawiają sobie piwo względnie wino, siedzą, rozmawiają lub tańczą. Nikt np. nie gorszy się widokiem samotnie siedzących przy stoliku kobiet.

Zabawy prowadzone są w sposób bardzo kulturalny bez jakichkolwiek wybrzydłości chuligańskich czy pijackich awantur. W repertuarze większości orkiestr brak jest typowego jazzu i rok and roll. Ten ostatni taniec, który znalazł u nas tytu zwole-

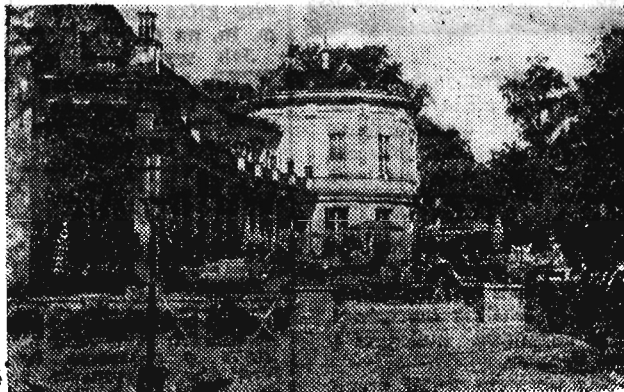
ników tam zupełnie nie przyjęła się. Nawet ta młodzież, która odznacza się tandetną elegancją, wzorowaną na najbardziej szmirawatych aktorach filmowych, nie próbuje powodzenia w rock and roll. Na parkietach nieprzejmująco od lat króluje wciąż tango i walc.

...I wszędzie jak pod każdą szerokością geograficzną — spotkać można zakochane młode pary.

Wędrowniaki po pięknych miastach nadszalskich utwierdziła mnie w przekonaniu, że przyrost naturalny w NRD jest stosunkowo mały. Dzieci jest mało, a spotkanie kobiety ciężarnej na ulicy należy do rzadkości. Pełniejszy materiał dotyczący tego tematu można było uzyskać bezpośrednio z rozmów z „tubylcami”. Według ich relacji młode małżeństwa w Niemczech nie śpieszą się zbytnio z powiększaniem rodziny. „W naszych warunkach — jak podkreślali — możemy sobie pozwolić na luksus posiadania jednego do dwojga dzieci”.

Do tych i podobnych spraw pozwolę sobie jeszcze wrócić.

Genowefa Fajger



Kawiarnia na wolnym powietrzu w Lipsku.

damskiej lansują w różnych fasonach tylko białe kapelusze.

Stroje męskie są bardzo „znormalizowane”. Wieczorem, zwłaszcza w lokalach rozrywkowych obowiązuje strój wizytowy. Garnitury męskie z mate-

Niemki dbające o idealne linie swoich sylwetek mogą sobie pozwolić nawet na najbardziej usztywnione pedicoat. Wieczorowe stroje kobiet są bardzo efektowne, bogate, można by nawet zaryzykować powiedzenie — wyszukane, z tym

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA względnie **TECH.-BUD.** z długoletnią praktyką na stanowisku kierownika technicznego przyjmie do pracy z dniem 1 sierpnia 1958 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Mielcu, ul. 22 Lipca 4. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1390/4

50 PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych (mężczyzn i kobiet) do pracy w Cegielni „Polanka” przyjmą zaraz **Krośnieńskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych** w Polance. Wynagrodzenie miesięczne średnie 900 zł plus wszelkie świadczenia jak: deputat węglowy i odzież ochronna. Pracownicy dojeżdżający mogą korzystać z jednodziennych potraw za minimalną dopłatą oraz z bezpłatnego hotelu robotniczego. Zgłoszenia należy kierować bezpośrednio do Dyrekcji Cegielni w Polance. K-1407/1

MECHANIKA do maszyn szycich zatrudni zaraz **Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej** w Gorlicach. Warunki pracy do omówienia. Mieszkanie dla samotnego zapewnione. Tel. Gorlice 108. K-1400/1

TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko inspektora do spraw remontów, przyjmie od 1 września 1958 r. Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Debicy. Podania wraz z odpisami świadectw składać należy do Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w terminie do dnia 10 sierpnia 1958 r. K-1408/1

50 ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych, 10 MURARZY, CIESLI, ZBROJARZY zatrudni od zaraz **OPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO Remontowo-Budowlane Przemysłu Lekkiego** w Opolu, ul. Ozimska 51 a. Zarobek robotników niewykwalifikowanych od 1.200 zł do 1.400 zł, robotników wykwalifikowanych od 1.500 zł do 3.000 zł. Robotnicy otrzymują dodatkowo 18 zł dziennie rozładowanego oraz zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca pracy. Zakwaterowanie zapewnione. Praca na terenie woj. wrocławskiego i m. Częstochowy. K-1320/3

Uwaga Czytelnicy!

PRENUMERATA JEST NAJLEPSZĄ FORMĄ ZAPewnienia CIĄGŁOŚCI OTRZYMYWANIA PRASY
Przedpłaty na prenumeratę czasopisma „ELPEZETOWIEC”

prz y j m u j e

CENTRALA KOLPORTAŻU PRASY I WYDAWNICTW „RUCH”
WARSZAWA, ul. Srebrna 12
na konto PKO Nr 1-6-100.020

Cena prenumeraty:

kwartalnie — zł 6,50

półrocznie — zł 13,—

Wymienione czasopismo — od 1 lipca 1958 r. do nabycia wyłącznie w prenumeracie. K-1152/3

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „WOLNOŚĆ” w Brzozowie OGŁASZA PRZETARG nieograniczony

NA SPRZEDAŻ SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „WILLYS”
CENA WYWOŁAWCZA 30.000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 9 sierpnia 1958 r. o godz. 9.00, w miejscu garażowania w Brzozowie, ul. 1 Maja. Przystępujący do przetargu winien złożyć w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni. W razie niedojścia do skutku sprzedaży w/w samochodu w pierwszym przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 18. VIII. 58 r. względnie przetarg III w dniu 25. VIII. br. O ile w I lub II przetargu samochód nie zostanie sprzedany — cena w II i III przetargu w/g Monitoru Polskiego Nr 56 (załącznik Nr 3 § 4 punkt 3 Zarządzenie Min. Komunikacji z dnia 8. V. 57 r.)
Ogłędzin samochodu można dokonać po uprzednim zgłoszeniu się w Zarządzie Spółdzielni (poniedziałki i soboty). K-1408/1

Ogłoszenia drobne

Sp r z e d a ż

LISY niebieskie (piesaki) hodowlane — sprzedaje Władysław: Tadeusz Gawlik, Kraków, al. Słowackiego 38, m. 21. K-1385/4

50 hektarów ziemi pszenno — bułajanej z zastawami, w powiecie Kępno, woj. poznańskie — do sprzedania w całości lub części. Hryniewicki, Szczęście, pow. Kępno, p-ta Miechów, st. kol. Perz. K-1399/1

WAPNO palone, I gat. w bryłach, białe, bardzo wydajne, ilość kamienia do 5 procent w dostarcza koleją Waplenik w Hrotnicy Strzeleckiej, pow. Strzelce Opolskie. Telefon nr 21 czynny całą dobę. Zamówienia przyjmują się na miejscu oraz listownie. Ceny konkurencyjne. K-1402/2

MOTOCYKL „12”-49 nowy — sprzedam. Mielec, ul. Kościuszki 25, tel. 328. Pg-540/1

LISY niebieskie i norki standard hodowlane — sprzedam. Wojtyńskiak, Poznań, ul. Fintera 81. Pg-542/1

„JAWE-350” na dziesiętnastkach, w bardzo dobrym stanie, za 20.000 zł — sprzedam. Wiadomość: Piotr Konopka, Baranów, Sandomierski. Pg-543/1

MOTOR ropnik 10-12 PS, sześć maszyn stolarskich oraz narzędzia stolarskie, różne — sprzedam. Wiadomość: Ostrowski, Wiele, pow. Chojnice, (Pomorze). Pg-544

Pr a c a

POMOC domowa natychmiast potrzebna. Warunki dobre. Mielec, blok 66-10. G-814/1

K u p n o

DOM jednorodzinny z ogrodem, w Rzeszowie — kupię. Niemiec, Głogowiec, p-ta Tryńcza, pow. Przeworsk. G-927/1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHLOPSKA”

w Leżajsku

OGŁASZA PRZETARG

NA WYKONANIE ROBÓT INSTALACYJNYCH — ŚWIETLNYCH W PIEKARNI I ROZLEWNI PIWA.

Oferty należy składać do dnia 30. VII. 1958 r. w biurze Gminnej Spółdzielni — Leżajsk, ul. Mickiewicza 10.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-1404/1

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Gorlicach

OGŁASZA PRZETARG

NA WYKONANIE 2 KOMPLETNYCH URZĄDZEŃ — jednobranżowych w sklepach spożywczych, z materiałów wykonawczy. Szczegółowej informacji udziela Zarząd PSS w Gorlicach. Oferty należy składać do dnia 31 lipca 1958 r. w biurze PSS w Gorlicach, pl. Armii Czerwonej 2.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zarząd PSS zastrzega sobie wybór wykonawcy. K-1405/2

Nauka

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K-1398/5

Z g u b y

WAJDA Ryszard zgubił leg. Związków Zawodowych, wydaną przez Radę Zakładową RPZB — Rzeszów. G-924/1

DUDEK Danuta — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Narolu — Wsi zgubiła legitymację służbową nr 2/56, wydaną przez Wydział Oświaty Prez. PRN w Lubaczowie dnia 7 stycznia 1958 r. Pg-541/1

L o k a l e

MŁODY z sektora prywatnego poszukuje na kilka miesięcy pokoju niekremującego w Rzeszowie. (chętnie blok). Warunki do omówienia. Listy: Rzeszów 2, skr. 53. G-922/1

ZAMIENIĘ dwa piękne pokoje z kuchnią (komfort) na pokój; kuchnia, centr. ogrzewanie. Wiadomość: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-923/1

ZAMIENIĘ zaraz 2 pokoje z kuchnią, łazienka w Sosnowcu na podobne w Rzeszowie. Informacja: Rzeszów, tel. 46-52 (od godz. 7 do 15). Pg-544/1

R ó z n e

PRZEDSIĘBIORSTWO Państwowe „Las” w Jasie ulewiania zgubiony weksel gwarancyjny przedl. 1958 r. przez wystawcę ob. Roś Zofię, zam. w Dukli. Pg-537

SKORO SWIT

stosuj

„Cevit”

K-1233/2

Atrakcyjna wyprzedaż towarów „PEKAO”

przedłużona
do 10. VIII. 1958 r.

Obniżka cen
od 10 do 35% !!

- ◆ tekstylia ◆ konfekcja ◆ galanteria
- ◆ drobna ◆ galanteria
- ◆ skórzana ◆ radio-
- ◆ aparaty ◆ maszyny
- ◆ do szycia ◆ zegarki
- ◆ kosmetyki ◆ artykuły spożywcze



W Banku Polska Kasa Opieki S. A.

Oddział WARSZAWA, ul. Mazowiecka 14

Oddział KRAKÓW, Rynek Główny 31

K-1403/3

Spółdzielnia Mleczarska w Bystrowicach pow. Jarosław

ogłasza przetarg

NA WYKONANIE PIWNICY (dojrzałymi serów twardych) w Bystrowicach. Dokumentację techniczną do wglądu, informację udziela Spółdzielnia Mleczarska — Bystrowice. Termin składania ofert do 1 sierpnia 1958 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K-1406/1

K o m u n i k a t



Zawiadamiamy naszych odbiorców paliw płynnych, że w najbliższym czasie wprowadzimy zmianę systemu sprzedaży w naszych stacjach benzynowych posiadaczom prywatnych samochodów gaźnikowych i motocykli. W miejsce dotychczasowej sprzedaży na wypisywane rachunki wprowadzimy sprzedaż tym nabywcom na gotowe kwity (paragony) co wpłynie na uproszczenie systemu i skróci czas obsługi odbiorców.

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo
Obrotu Produktami Naftowymi „CFN” w Przemysłu

K-1396/3



Czwartek
24
LIPCA 1958 r.

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 14
Dziur stary: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 36
W niedzielę i święta czynna od godz. 10 — 13
Pogotowie Ratunkowe: tel. 99 ul. Obrońców Stalingradu 29
Pogotowie MO: tel. 97
Straż Pożarna: tel. 98, ul. Mickiewicza 10
Postój taksówek: tel. 31-59
Informator kolejowy: 34-33
„Orbis” tel. 36-35
STAZYŹOW
Dziur stary: Apteka Społeczna nr 9, ul. Mickiewicza

KINA
ZORZA (ul. 3 Maja) — Hotel du Nord — godz. 16, 18 i 20.15
MWA (ul. Dąbrowskiego) — Mała uroczna plaża — godz. 16, 18 i 20
SWII (ul. Langiewicza) — Urop w Wenecji — godz. 19
APOLLO (ul. W. Hiberna) — Futro narkowe — godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pastrowskiego) — W obcym kraju — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — Ślad wiedeł w noc — godz. 17 i 19

STAZYŹOW
ODRODZENIE — Moja córka TYCZYN
SKARB — Hotel du Nord
WISNIOWA
WISŁOK — Sprawiedliwość: stało się zadość
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie (ul. Tkaczowa)
Wypoczytnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19
Czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 11-19
Wypoczytnia i czytelnia dla dzieci czynna od godz. 11-17
Powiatowa Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) czynna od godz. 8-20.

RADIO
Program I
8.00 Stan pogody i wiadomości 8.06 Przegląd prasy 8.33 Muzyka i aktualności 8.55 Przerwa 12.04 Wiadomości 12.10 Felieton na tematy między narodowe 12.20 Na swą własną nutę gra zespół harmonistów T. Pogotowskiego 13.10 S. Palmgren: Miniatury fortepianowe (Z. Szafranowa — fortepian) 13.30 „Matysiałowscy” odc. powieści radiowej 14.00 Koncert „4x15” 15.00 Wiadomości 15.05 Komunikat o stanie wód 15.45 Piesni M. Glinki śpiewa E. Romanowski 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 R. Seliński: Szkice polskie (krakowska orkiestra PR dyryguje S. Has) 17.00 Audycja dla młodzieży szkolnej 18.00 Reportaż literacki 18.20 Walce E. Waldteufela — gra orkiestra pod dyr. R. Stolz 18.35 „Śpiewamy pieśni i piosenki” 19.00 Wiadomości 19.05 Audycja dla wsi 19.20 Koncert zyczeń muzyki poważnej 20.00 Nad książkami R. Rolanda 21.25 Wiadomości sportowe 21.30 Melodie taneczne gra orkiestra V. Silvestra 21.50 Pięć minut o wychowaniu 21.55 Z cyklu: „Nowości literatury światowej” 22.20 Muzyka taneczna 23.00-23.10 Ostatnie wiadomości.

Program II
8.00 Stan pogody i wiadomości 8.06 Przegląd prasy 8.36 Koncert solistów 9.00 Dla dzieci słuchowisko 9.20 Koncert w wykonaniu małej orkiestry rozgłośni śląskiej PR pod dyr. J. Liersza 11.00 „Wieńce” pogadanka dr M. Korab-Mackiewicz 19.10 Poranny koncert symfoniczny 11.00 „Zwycięzca” opowiadanie N. Szczepańskiej: tomu „Karibu” 12.04 Wiadomości 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe 13.10 Muzyka ludowa Wenezueli 13.30 Audycja dla dzieci pt. „Z piosenki tańcem po kraju” 16.00 Wiadomości 16.05 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry łódzkiej PR pod dyr. Z. Gzei 16.50 „O dziecięcych stopach” — pogadanka dr K. Łodzińskiego 17.40 „Na warszawskiej fall” 18.30 Wiadomości 18.55 Muzyka i aktua ności 19.00 Nowości muzyki rozrywkowej 19.40 W literackiej kawiarni: 20.00 Dziennik wczorny 20.23 Kronika sportowa 20.53 J. Strauss „Noc w Wenecji” operetka w 3 aktach 21.59 Felieton literacki (w przerwie opery) 22.09 D. c. operetki J. Straussa „Noc w Wenecji” 23.15 Muzyka taneczna 23.50-24.00 Ostatnie wiadomości.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA
14.55 Komunikaty 16.05 Reportaż J. Popowa o obozach harcerskich w Bieszczadach pt. „Na szlaku wielkiej przygody” 17.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

„MAŁA, UROCZA PLAŻA”



To nowy dramat filmowy produkcji francuskiej reżyserii Yves Allegret. „Mała, uroczna plaża” jest filmem psychologicznym, głęboko ludzkim. Dążenia człowieka do ludzkiego miejsca w życiu, protest przeciw filozofii mieszczańskiej zakładającej niezmienną losu z góry narzuconego człowiekowi — oto podstawowe problemy tego filmu.

„Mała, uroczna plaża” jest filmem, w którym ambitne zamiary realizatorów splatają się doskonale z mistrzostwem gry aktorskiej gwiazd filmowych tej miary co Madeleine Robinson i Gerard Philipe (odtwórcy głównych ról) z przepięknymi zdjęciami mokrymi i błyszczącymi od nieustannego deszczu. Warto zaznaczyć, że film ten przyjęty został przez francuską krytykę filmową i widzów bardzo przychylnie. Radzimy go obejrzeć. W tych dniach „Mała, uroczna plaża” wyświetlana jest w kinie „Mewa”.
Na zdjęciu: Odtwórca głównej roli Gerard Philipe.

Młodzież szkolna z Rzeszowszczyzny - odwiedzi piękne trasy turystyczne w Czechosłowacji

Tegoroczny sezon letni w odróżnieniu od sezonów lat poprzednich obfituje w największą ilość różnego rodzaju wycieczek organizowanych przez poszczególne instytucje, szkoły — nie tylko po terenie kraju lecz także za granicą.
Np. w miesiącach lipcu i sierpniu młodzież szkolna z woj. rzeszowskiego wyjechała bądź jeszcze wyjedzie do szeregu krajów demokracji ludowej a między innymi do Czechosłowacji. W miesiącach tych młodzież z Liceum Ogólnokształcącego w Jasie, z Zasadniczej Szkoły Metalowej w Przeszowie, z Technikum Przemysłu Mleczarskiego w Rzeszowie oraz uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego w Przemyslu odwiedzą piękne miejscowości w Czechosłowacji jak magistralę tu-

fystyczną prowadzącą przez Wielką Sviatówkę do Skolnatego Pleso, kotlinę Tatrzańską i wiele innych.
Wszystkie wycieczki tego typu organizowane są w ramach konwencji turystycznej.
(er)

Śladem naszej krytyki

W odpowiedzi na notatkę pt. „Ulice „ochrzczone” a co z numerami?” Prezydium MRN — Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rzeszowie po dokonaniu wizji lokalnej wyjaśnia, że braki wymienione w notatce zostaną w najbliższym czasie usunięte. Numery na poszczególne bloki osiedla wykona Spółdzielnia Usługowa. W czasie wizji lokalnej stwierdzono również, że mylnie umieszczona została tablica z nazwą ulicy im. Zwirki i Wigury. Pomysłkę sprostowano.

W kilku wierszach

Przeszło 5 tys. dzieci i młodzieży ze szkół warszawskich przebywa na koloniach letnich w naszym województwie. Młodzież czuje się doskonale, korzysta z licznych rozrywek kulturalnych i sportowych, organizuje wycieczki turystyczne w Bieszczady oraz zapoznaje się z pieśnią i tańcem regionu rzeszowskiego.

Objazdowa wystawa reprodukcji malarstwa światowego i polskiego zorganizował Wydział Kultury Prezydium WRN wspólnie z Zarządem Wojewódzkim ZMW. Wystawa eksponowana będzie nie tylko w miastach i miasteczkach naszego województwa, ale i w szeregu wsi. Jej otwarcie nastąpiło w Rzeszowie w dniu 22 lipca br.
(w)

Już w tym roku nowa pralnia chemiczna

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy poinformował nas (w związku z naszymi notatkami dotyczącymi pralni chemicznych), że już w tym roku ukończona zostanie w Rzeszowie budowa pralni z prawdziwego zdarzenia. Inwestycja ta kosztować będzie 2 miliony złotych. Maszyny i urządzenia do nowej pralni chemicznej sprowadzone zostaną z Francji. Zapewni ona niewątpliwie lepszą jakość wykonywanych usług.
Przepustowość nowej pralni zabezpieczy nie tylko potrzeby mieszkańców Rzeszowa, ale i okolicznych miejscowości. Pralnia posiadać będzie kilka punktów przyjęć m. in. na Osiedlu WSK.
Jak wynika z informacji WZSP, nowe pralnie mechaniczne budowane są również w Stalowej Woli, Przemyslu, Mielcu i Gorlicach.

Ważne dla inwalidów

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych podaje do wiadomości, że w roku szkolnym 1958/59 w Zakładach Szkolenia Inwalidów w Poznaniu, Przemyslu, Krakowie i we Wrocławiu czynne będą szkoły zawodowe od 2-5 lat dla inwalidów (dekrety wydane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Podanie wraz z załącznikami o przyjęcie do Zasadniczej Szkoły Zawodowej lub Technikum należy składać u Inspektorów Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych. Szczegółowych informacji o kierunkach szkolenia i warunkach przyjęcia udzielać będą Inspektorzy Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych, do których należy się zwracać pisemnie lub osobiście.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Wczoraj znaleziono na ulicy Mickiewicza w Rzeszowie 2 klucze angielskie (mały i duży). Do odebrania w redakcji pokój nr 100.

NA HARCERSKIM BIWAKU

Harcerki z Rzeszowa rozbiły w tym roku obóz w jasielskich lasach. Doskonale położenie, świetne powietrze, obok rzeka. Jednym słowem idealne miejsce wypoczynku.

W namiotach i przed namiotami obowiązują wzorowy porządek. Trzeba się przyłożyć do roboty. Tu już mama nie wyręczy.



A tu „straż” od zupy. Polowa kuchnia otoczona jest przez „wczasy sówicki” szczególną opieką. Wia domo, nawet najlepsze powietrze nie zastąpi smacznego obiadu.



Liga kobiet oczekuje pomocy

Zorganizowany staraniem Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Gospodarstwa Domowego należy do jednych z najbardziej potrzebnych i popularnych tego typu ośrodków w naszym województwie. Zasadniczym celem jaki stawia przed Ośrodkiem Szkolenia Zarząd Ligi Kobiet to przede wszystkim stałe i systematyczne podnoszenie metod i sposobów prowadzenia gospodarstwa domowego. Jak się okazuje wszystkie te założenia jakie stawiają przed sobą organizatorzy ośrodka zdają egzamin. Dzięki umiejętnej polityce „gospodarzy” ośrodka udało się już zorganizować w sezonie wiosennym ponad 400 różnego rodzaju kursów z zakresu żywienia i przetwórstwa, kroju i szycia, robót ręcznych itp.
Poprzednio decydowano się raczej na organizowanie kursów kroju i szycia, obecnie natomiast nastawiono się na organizowanie kursów gotowania i pieczenia, przetwórstwa oraz racjonalnego żywienia, które bardzo powszechnie przyjęły się. Zainteresowanie kursami z zakresu prowadzenia gospodarstwa na wsi jest bardzo duże. Najwięcej uczestniczek zgłasza się właśnie na tego rodzaju kursy.
Przed paroma dniami zakończono taki kurs gotowania i przetwórstwa w Rzeszowie zorganizowany przy Ośrodku Szkolenia, w którym udział wzięły kobiety z całego województwa. W dalszym ciągu Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet podtrzymuje inicjatywę organizowania tego rodzaju kursów. Dobre chęci jednak nie wystarczą. Organizatorom potrzebna jest jak najbardziej idąca pomoc, bowiem dotychczasowe warunki nie należą do zbyt sprzyjających.
Chodzi przede wszystkim o zabezpieczenie środków finan-

sowych jak i też lokalowych zwłaszcza, że te ostatnie nie następują większych trudności. Dotychczas bowiem Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet w Rzeszowie organizując kursy dla gospodyń wiejskich narażony jest na duże koszty związane z noclegami kursantek. W tej sytuacji organizatorzy zmuszeni byli do korzystania z uprzejmości kierownictwa Zakładu Doskonalenia Rzemiosła (gdzie przez okres kursu mieszkały kursantki), oczywiście za opłatą 12 zł od osoby za dobę. Rzecz jasna, że to podraża bardzo poważnie koszty prowadzenia kursu, obciążając tym samym finansowo kursantki. Sprawa ta mogłaby być inaczej rozwiązana. Np. w tym samym budynku, w którym mieści się Wojewódzki Zarząd LK, tj. plac Wolności — na II piętrze jest świetlica LPZ obecnie wykorzystana przez „Totto — Lotka”, która z powodzeniem może być użyta na podobny sposób na 25 łóżkach dla przyszłych kursantek. Wojewódzki Zarząd LK jak również kierownictwo Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Gospodarstwa Domowego bardzo liczą w tym wypadku na wydatną pomoc Prezydium Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Wojewódzkiemu Ośrodkowi Szkolenia Gospodarstwa Domowego potrzebna jest także pomoc finansowa z jaką przy dobrych chęciach mogłyby udzielić takie placówki jak PZGS, GS, spółdzielnie ogrodnicze lub mleczarskie.
(er)

Po 19 latach klótni zmierzyli swoje siły... w biegu

Duże zainteresowanie wzbudziło wśród mieszkańców Mielca dwóch starszych mężczyzn (w wieku 45-48 lat) biegnących ul. Sienkiewicza. Zainteresowanie ciekawskich zmogło się jeszcze bardziej, gdy po chwili ujrano powracających mężczyzn rozradawanych i trzymających się pod ramie. Gdy wyjaśnili się przyczyny, które zmusiły Józefa Łuszcza i Stanisława Petryszaka (obydwaj pracują w Wydziale Finansowym PRN w Mielcu) do tego ciekawego biegu gratulacjom nie było końca.

Jak więc doszło do biegu? Zgodnie z wyjaśnieniami współpracowników Łuszcza i Petryszaka — w 1939 r. obaj brali udział w biegu na przelaj w okolicach Mielca. Właśnie na tym tle doszło do klótni. Tak jeden jak i drugi przypisywał sobie zwycięstwo. Postanowiono powtórzyć bieg, a zwycięzcę jego uznać zarazem za zwycięzcę biegu z 1939 r. Po obopólnym porozumieniu się współpracownicy ustawili się po rogach ulic (w celu zabezpieczenia biegnących), a Józef Łuszcza i Stanisław Petryszak ruszyli do biegu na dystansie 500 m. Zwyciężył Stanisław Petryszak.
R. N.

Skończą się narzekania

Pamiętacie ile to narzekań było na zły stan dróg dojazdowych na terenie miasta? Ie przekleństw sypało się za złamane resory? Kierowcy mieli słuszny powód do utyskiwania, bo np. szosa na Zwięczyce lub do Głogowa przedstawiała opłakany stan. I to właśnie na odcinkach należących do miasta.
W br. nareszcie zabrano się do naprawy dróg. Najpierw ułożono nawierzchnię kostkową na drodze do Zwięczycy i blisko 1700 mb smołówki w Staronowie Dolnej i Górnej. Obecnie trwają prace przy naprawie nawierzchni na szosie przelotowej do miasta w Miłocinie — około 1300 mb. Pozostanie jeszcze wprawdzie niewielki, ale uciążliwy odcinek drogi do naprawy na Połbitnem za cementarzem. Wówczas naprawie kierowcy odetchną i nie będą już psiożyć na zły stan drogi... i władze miejskie.

Także na terenie miasta niektóre ulice otrzymały nową nawierzchnię np. Króla Augusta (800 m). Również projektowana jest nowa droga do przyszłego osiedla domków jednorodzinnych w Stocinie.
(js)

NOWINY RZESZOWSKIE
Wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro).
TELEFONY: Centrala — 2656
naczelny redaktor 4775, zastępcy partyjny wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny wewn. 17, dział kulturalny wewn. 88, dział miejski wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 4358, dział terenowy wewn. 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 91, redakcja nocna 5017, administracja 4636, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77.
Oddziały redakcji: Przemysł, Waryńskiego 15, tel. 2709, Krosno, ul. Słowackiego 6 II p. pok. 22 tel. 499, Mielec pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR) tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24, tel. 205. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.
Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 Pręds. Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 10, kwartalnej — zł 30, rocznej — zł 60, rocznej — zł 120.
Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne D-2-143